

Sygn. akt I ACa 619/21

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 grudnia 2021 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Ryszard Iwankiewicz (spr.)
Sędziowie:	SA Małgorzata Gawinek SA Zbigniew Ciechanowicz
Protokolant:	St. sekr. sąd. Magdalena Goltsche

po rozpoznaniu w dniu 15 grudnia 2021 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa A. Z. i K. Z.

przeciwko (...) Bank (...) spółce akcyjnej w W.

o ustalenie i zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 25 czerwca 2021 r. sygn. akt I C 1434/20

I. oddala apelację,

II. zasądza od pozwanej na rzecz powodów kwotę 8100 (osiem tysięcy sto) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Małgorzata Gawinek Ryszard Iwankiewicz Zbigniew Ciechanowicz

Sygnatura akt I ACa 619/21

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Szczecinie wyrokiem z dnia 25 czerwca 2021 r. stwierdził, że umowa kredytu (...) hipoteczny nr (...) z dnia 3 marca 2008 r. zawarta pomiędzy powodami A. Z. i K. Z. a pozwaną (...) Bankiem (...) Spółką Akcyjną w W. (dalej także jako: bank), jest nieważna i zasądził od pozwanej na rzecz powodów kwotę 238 513,18 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 3 listopada 2020 r. do dnia zapłaty.

Uzasadniając to orzeczenie, Sąd Okręgowy stwierdził, że zgodnie z art. 189 k.p.c. powodowie mają interes prawny w żądaniu ustalenia nieważności umowy, bowiem bez takiego rozstrzygnięcia na przyszłość o zasadach rozliczenia kredytu, nie istnieje możliwość definitywnego zakończenia sporu pomiędzy stronami.

Następnie Sąd ocenił, że sporna umowa odpowiada warunkom umowy kredytu z art. 69 pr. bank. Ustalając treść tej umowy, Sąd wskazał, że jest to umowa kredytu denominowanego w walucie obcej, udzielonego w złotych w kwocie stanowiącej równowartość 144.663,77 CHF. W umowie określone zostały również zasady spłaty kredytu przez kredytobiorcę - w równych ratach kapitałowo-odsetkowych, płatnych w walucie polskiej. Powodowie nie mieli w praktyce możliwości wyboru waluty w jakiej nastąpi wypłata kredytu. W umowie nie ma takich postanowień, które przyznawałyby kredytobiorcom możliwość wyboru waluty, w której ma być uruchomiony kredyt. Ponadto jak wynika ze zgromadzonego materiału dowodowego, kredyt został powodom wypłacony złotówkami, zaś wysokość wypłaty została ustalona na podstawie kursu kupna tej waluty, zgodnie z Tabelą kursów, obowiązującą w Banku w dniu uruchomienia środków, w momencie dokonywania przeliczeń kursowych. Co więcej, również spłata kredytu była przewidziana w walucie polskiej.

Dokonując oceny prawnej umowy, Sąd pierwszej instancji przywołał przepisy art. 385¹ k.p.c. oraz art. 3 dyrektywy 93/13/EWG z 5 kwietnia 1993 r. o nieuczciwych warunkach w umowach konsumenckich (dalej jako: dyrektywa 93/13), przy czym miał na uwadze, że powodowie posiadali status konsumenta w rozumieniu art. 22¹ k.c.

Sąd wziął pod uwagę fakt, że umowa kredytowa przygotowana została przez pracowników pozwanego banku, przy czym pozwana nie przedstawiła dowodu na to, iż w czasie zawierania umowy miały miejsce między stronami negocjacje, które mogłyby wpłynąć na treść klauzul przeliczeniowych. Pozwana ograniczyła się jedynie to głośłownego twierdzenia, iż treść umowy mogła być indywidualnie uzgodniona przez strony. Nie przedstawiła jednak na tę okoliczność żadnego dowodu. Nie ulegało zaś wątpliwości, że negocjacje podlegały kwota kredytu bądź okres jego spłaty, jednak z pewnością powodowie nie mieli wpływu na treść postanowień dotyczących przeliczenia kwoty kredytu, jak również przeliczania rat kapitałowo-odsetkowych. Z zeznań stron wynika jednoznacznie, że powodowie nie mieli możliwości negocjacji postanowień dotyczących ustalania wysokości kursów walut obowiązujących w pozwanym banku. W ocenie Sądu Okręgowego okoliczność, iż konsument znał i rozumiał treść postanowienia oraz zgodził się na wprowadzenie go do umowy nie stoi na przeszkodzie uznaniu, iż nie zostało ono indywidualnie uzgodnione, jeśli jego treść nie została sformułowana w toku negocjacji z konsumentem.

Następnie Sąd pierwszej instancji stwierdził, że kwestionowane postanowienia umowy dotyczące przeliczania kursów walut na podstawie tabeli kursowych uznać należało za sprzeczne z dobrymi obyczajami. Na podstawie tych postanowień pozwany Bank uzyskał prawo do samodzielnego ustalenia kursu walut, który wpływał na wysokość zarówno wypłaconego kredytobiorcom kredytu jak i poszczególnych rat kapitałowo-odsetkowych. Jednocześnie kredytobiorcy nie mieli wiedzy w jaki sposób kurs ten został ustalony, co powodowało, że nie mieli świadomości jaka jest pozostała do spłacenia kwota kredytu oraz jaka będzie wysokość raty kapitałowo-odsetkowej, a zatem nie byli w stanie ani przewidzieć wysokości swojego zobowiązania, jak również zweryfikować czy wysokość ta ustalona przez pozwanego bank została prawidłowo obliczona. Zwrócono uwagę, że ani umowa, ani związane z umową dokumenty nie wskazują w jaki sposób pozwany bank określał wysokość kursu franka szwajcarskiego, a tym samym wysokość zobowiązania powodów. Powodowie nie uzyskali w tym zakresie informacji również przy zawieraniu umowy. Ponadto nie wyjaśniono kredytobiorcom, jakie skutki dla wysokości ich zobowiązania wystąpią w sytuacji, gdy dojdzie do znacznej zmiany kursu franka szwajcarskiego. Przyznanie sobie przez Bank uprawnienia do jednostronnego określenia wysokości zobowiązania drugiej strony stosunku prawnego należało, zdaniem Sądu, uznać za naruszenie równowagi kontraktowej stron, a tym samym za sprzeczne z dobrymi obyczajami.

W ocenie Sądu Okręgowego sam fakt, że powodowie podpisali umowę, która zawierała postanowienia odnoszące się do kursów walut (a tym samym zaakceptowali jej postanowienia), nie świadczy o aprobachie ze strony powodów, co do sposobu ustalenia kursu waluty przez pozwanego Bank, skoro w umowie brak jest zapisów w tym przedmiocie, a kwestia ta nie była także, jak wynika z przesłuchania stron, indywidualnie omawiana i wyjaśniana.

Dodatkowo Sąd zauważył, że nawet kontrfaktycznie przyjmując twierdzenia pozwanego Banku, iż powodom wyjaśniono istotę denominacji i różnicę pomiędzy kredytem w złotych a kredytem w walucie obcej, to jednak mechanizm denominacji powinien być zrozumiany przez konsumenta nie tylko w aspekcie formalnym i gramatycznym, ale również w odniesieniu do tego konkretnego zakresu tak sformułowany, aby uważny konsument mógł dowiedzieć się nie tylko o możliwości wzrostu czy spadku wartości waluty obcej, w której kredyt został zaciągnięty, ale również oszacować potencjalnie istotne konsekwencje ekonomiczne tego warunku umownego dla swoich zobowiązań finansowych; musiałby być poinformowany o możliwej skali wzrostu kursu franka szwajcarskiego i wpływu na saldo kredytu i wysokość rat. W ocenie Sądu, z zebranego materiału dowodowego wynika natomiast, że nie wyczerpano takiego obowiązku informacyjnego względem powodów, skoro nawet brak jest informacji co do tego, w jaki sposób kurs ten będzie ustalany przez bank, na podstawie jakich mierników, ani też, jak kształtował się historycznie w okresie miarodajnym. Samo oświadczenie powodów, że są świadomi wahań kursu i wpływu na wysokości rat nie oznacza, że oświadczenie to obejmuje świadomość amplitudy tych wahań, skali wzrostu wysokości rat i salda kredytu, jakie się z tym wiążą.

Sąd Okręgowy wskazał, że w orzecznictwie sądowym, za niedozwolone uznaje się takie postanowienia umowy kredytu, w których kwestię ustalania wysokości rat kwoty kredytu i oprocentowania kredytu powiązane z kursem franka szwajcarskiego bądź innej waluty obcej i odwrotnie pozostawiono nawet niewielkiemu uznaniu banku w sposób niepozwalający konsumentowi z góry przewidzieć, jaką wysokość kwoty kredytu i oprocentowania będzie musiał zwrócić (kwota kredytu) i zapłacić (oprocentowanie), w okresie obowiązywania umowy kredytu. Konsumentom, na skutek zastosowanych przez bank mechanizmów ustalania kursu kupna i sprzedaży franka szwajcarskiego, pozostawiających bankowi pełną swobodę, zostali też obciążeni de facto ukrytą prowizją o niesprecyzowanej i zależnej jedynie od woli banku wysokości. Bank poprzez arbitralne wyznaczanie kursu waluty uzyskał prawo do niczym nieskrępowanego decydowania o wysokości zadłużenia powodów, którzy z kolei zostali zobowiązani do bezwarunkowego podporządkowania się jego decyzjom. Analizowane postanowienia zapewniają przewagę przedsiębiorcy, niezależnie od tego czy i w jakim stopniu przedsiębiorca ją wykonuje.

Argumentując dalej, Sąd uznał, że postanowienia łączącej strony umowy niewątpliwie nie zostały sformułowane w sposób jednoznaczny i zrozumiały - prostym i zrozumiałym językiem. Sąd stanął na stanowisku, iż nie sposób uznać, że kwestionowane postanowienia umowy spełniają te kryteria. Postanowienia jednoznaczne bowiem to takie, które są zrozumiałe nie tylko pod względem gramatycznym, ale również pod względem ekonomicznym. Analiza tych postanowień doprowadziła Sąd do wniosku, że pozwany w sposób niezrozumiały określił metody przeliczania kwoty wypłaconego kredytu jak również przeliczania kwot rat kapitałowo-odsetkowych. Na podstawie treści samych postanowień nie da się bowiem ustalić w jaki sposób pozwany wyliczał wysokość zadłużenia powodów oraz kwoty udzielonego kredytu w złotych, bowiem w postanowieniach tych jest mowa jedynie, iż bank do przeliczeń wysokości rat kapitałowo-odsetkowych spłacanego kredytu stosuje kurs sprzedaży dla dewiz, obowiązujący w (...) S.A. w 1. dniu każdego miesiąca według aktualnej Tabeli kursów (§ 22 ust. 2 COU). Poza tym w zakresie zasad spłaty kredytu, odsyła jedynie do każdorazowo doręczanego powodom zawiadomienia o wysokości rat, bez wskazania szczegółowego mechanizmu ustalania wysokości rat (§ 23 ust. 1 COU). Tak sformułowane postanowienia umowy Sąd uznał nie tylko za nieprecyzyjne i niezrozumiałe (nie wiadomo bowiem w jaki sposób bank wyliczał kurs, o którym mowa w tych postanowieniach), ale przede wszystkim za dające pozwanej swobodne prawo decydowania o zmianie wysokości kursu w dowolnym czasie, w dowolny sposób i o dowolną wartość. Tym samym przy tak ukształtowanej pozycji pozwanego Banku powodowie nie byli w stanie określić ekonomicznych skutków zaciągniętego zobowiązania

W ocenie Sądu pierwszej instancji, również okoliczność, że powodom zaprezentowano pełną ofertę kredytową Banku nie zmienia faktu, iż zaoferowany produkt bankowy denominowany do franka szwajcarskiego zawierał w sobie postanowienia abuzywne, skrajnie niekorzystne dla powodów, zaś Bank nie przedstawił w sposób wyczerpujący mechanizmu ustalania kursu waluty przyjętego do obliczenia rat kredytu, ani skali ryzyka, z jakim wiązało się zaciągnięcie zobowiązania w CHF. W tym zakresie powodowie zeznali, iż nie zostały im przedstawione żadne prognozy

wartości waluty na przyszłość, ani informatory o ryzyku walutowym, natomiast świadkowie M. D. i W. C. (wnioskowani przez pozwaną) nie posiadali żadnej wiedzy na temat niniejszej sprawy i konkretnej umowy. Zdawkowo określona przez tych świadków ogólna praktyka stosowana przez doradców kredytowych mogła, lecz nie musiała znaleźć odzwierciedlenia w warunkach zawarcia kwestionowanej umowy.

Uwzględniając fakt, że powodowie zakwestionowali postanowienia umowy, które dotyczyły przeliczania wysokości udzielonego kredytu, jak również rat kapitałowo-odsetkowych w oparciu o wewnętrzne kursy walut, Sąd Okręgowy stwierdził, iż postanowienia te miały wpływ na wysokość zarówno świadczenia pozwanego Banku na rzecz powodów, jak i na wysokość poszczególnych rat kapitałowo-odsetkowych uiszczanych przez powodów na rzecz pozwanego Banku. W konsekwencji tego Sąd uznał, że bez tych postanowień strony umowy nie mogłyby spełnić swoich świadczeń głównych z niej wynikających. Postanowienia te odnoszą się bowiem do podstawowych świadczeń stron i w ten sposób determinują wysokość kapitału wypłaconego powodom jak i wysokość świadczeń powodów.

W dalszej kolejności Sąd Okręgowy podkreślił, że w świetle wyroku TSUE z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18 w razie sporu o ważność umowy kredytowej z elementem denominacji lub indeksacji do obcej waluty, w której treści znajduje się niedozwolona klauzula konsumencka dotycząca sposobu tej waloryzacji, rozważyć należy dwie możliwości rozstrzygnięcia. Pierwsza, to ustalenie, czy po wyeliminowaniu klauzuli niedozwolonej, zgodnie z przepisami krajowymi, umowa kredytowa może obowiązywać w pozostałym zakresie jako ta właśnie umowa, mająca strony, przedmiot oraz prawa i obowiązki stron, druga zaś możliwość rozstrzygnięcia, to uznanie umowy za nieważną lub w zależności od spełnionych przesłanek - unieważnienie zawartej umowy, która bez klauzuli niedozwolonej nie może dalej funkcjonować w obrocie prawnym, zwłaszcza ze względu na brak (odpadnięcie) któregoś z koniecznych składników (*essentialia negotii*) umowy nazwanej kredytem bankowym. W okolicznościach sprawy Sąd uznał, że umowa powinna być uznana za nieważną. Unieważnieniu umowy nie sprzeciwił się także konsument.

O kwestii sposobu rozliczenia świadczeń z nieważnej umowy kredytowej Sąd Okręgowy orzekł zgodnie z rozstrzygnięciem Sądu Najwyższego w uchwale z 7 maja 2021 r., sygn. akt III CZP 6/21, gdzie w uzasadnieniu wskazano, że umowa, która nie może wiązać bez niedozwolonego postanowienia – o czym decydują obiektywne kryteria wynikające z prawa krajowego – jest w całości bezskuteczna, a w konsekwencji konsument i kredytodawca mogą żądać zwrotu świadczeń spełnionych na jej podstawie jako nienależnych (art. 410 § 1 k.c.). Powodowie roszczenie o zapłatę sformułowali na kwotę 238 513,18 zł, stanowiącą sumę wszelkich wpłat dokonanych na rzecz pozwanego z tytułu nieważnej umowy w okresie od marca 2008 r. do października 2020 r. Dochodzona suma wynika z prostej kalkulacji polegającej na zsumowaniu wymienionych wyżej kwot. W tym zakresie Sąd uznał, iż wymieniona suma 238 513,18 zł stanowi bezpodstawne wzbogacenie po stronie pozwanego i jako nienależne świadczenie należało ją zasądzić na rzecz powodów.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego wniosła pozwana, która zaskarżyła go w całości, zarzucając:

- 1) naruszenie art. 189 k.p.c., które miało istotny wpływ na wynik sprawy poprzez jego błędne zastosowanie skutkujące uznaniem, że powodowi przysługiwał interes prawny w powództwie o zapłatę;
- 2) naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, a mianowicie art. 327¹ § 1 k.p.c., polegające na sporządzeniu uzasadnienia wyroku w sposób, który nie pozwala na odtworzenie procesu decyzyjnego Sądu co do wyjaśnień w zakresie podstawy prawnej wyroku, w szczególności zaś powodów, dla których Sąd I instancji uznał umowę kredytu za nieważną z uwagi na jej „sprzeczność z zasadami współżycia społecznego, dobrymi obyczajami i rażąco naruszającą interesy konsumentów, a także zasady ekwiwalentności stron”, w tym (i) z jaką zasadą współżycia społecznego uznał umowę kredytu za sprzeczną, (ii) czy w ocenie Sądu I instancji przesłanka naruszenia dobrych obyczajów i rażącego naruszenia interesów

konsumenta świadczy o nieważności umowy, czy abuzywnym charakterze jej postanowień, (iii) który element umowy kredytu świadczy o naruszeniu przez tę umowę zasady ekwiwalentności świadczeń;

3) naruszenie przepisów postępowania, a mianowicie art. 205¹² § 2 w zw. 227, art. 232, art. 235² pkt 2 oraz z art. 278 k.p.c., które miało istotny wpływ na wynik sprawy, polegające na bezpodstawnym oddaleniu przez Sąd I instancji wniosku dowodowego pozwanego o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu ekonomii ze specjalnością w zakresie bankowości na okoliczności wskazane szczegółowo w odpowiedzi na pozew, które to naruszenie miało istotny wpływ na wynik niniejszej sprawy, albowiem uniemożliwiało pozwanemu wykazanie okoliczności istotnych z punktu widzenia niniejszego postępowania, w szczególności braku zaistnienia po stronie powoda przesłanki uznania postanowień umowy kredytu za niedozwolone w postaci rażącego naruszenia interesów powoda oraz rynkowego charakteru kursów publikowanych przez bank w tabeli kursów;

4) naruszenie przepisów postępowania, a mianowicie art. 233 § 1 k.p.c., które miało istotny wpływ na wynik sprawy, poprzez:

a. dokonanie istotnych ustaleń Sądu w sposób sprzeczny z treścią zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego oraz brak wszechstronnej oceny materiału dowodowego w postaci zeznań świadków zeznań świadków W. C.

i M. D. złożonych na piśmie, polegających na bezpodstawnym przyjęciu, że:

- powodowie zaciągnęli w banku kredyt we frankach szwajcarskich za namową pracowników banku, którzy rzekomo podkreślali, że kredyt we frankach szwajcarskich będzie najkorzystniejszy przy najmniejszych odsetkach i największej atrakcyjności, podczas gdy z zeznań tych świadków wynika jednoznacznie, że pracownicy banku nigdy nie namawiali klientów do zaciągania kredytów w walucie obcej, nie byli zachęcani przez przełożonych ani przez kierownictwo banku do sprzedaży jak największej ilości kredytów we frankach szwajcarskich, ich wynagrodzenie w żaden sposób nie było uzależnione od waluty oferowanego kredytu, a nadto pracownicy nigdy nie dawali gwarancji, że kredyt denominowany w CHF jest korzystniejszy, waluta CHF

b. dokonanie istotnych ustaleń Sądu w sposób sprzeczny z treścią zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego oraz brak wszechstronnej oceny materiału dowodowego polegające na bezpodstawnym przyjęciu, że powodowie nie zaciągnęli kredytu w związku z działalnością gospodarczą/inwestycyjną, w sytuacji gdy powód przyznał, iż przy zawieraniu umowy rozważał wynajęcie mieszkania, a pozwany, wbrew twierdzeniom Sądu na rozprawie w dniu 11 czerwca 2021 r. (w reakcji na zeznania powoda) poddał w wątpliwość status konsumentów powodów w niniejszej sprawie, a powyższe uchybienie miało istotny wpływ na wynik sprawy, bowiem doprowadziłoby Sąd do nieuprawnionej konkluzji, jakoby powodowie posiadali status konsumentów, co w konsekwencji miało wpływ na kwalifikację przez Sąd kwestionowanych przez powodów klauzul przeliczeniowych jako abuzywnych, w sytuacji, gdy w ogóle Sąd nie powinien badać postanowień umowy pod tym kątem;

c. dokonanie ustaleń faktycznych w sprawie z pominięciem istotnej części materiału dowodowych w postaci broszur informacyjnych, które znajdowały się w oddziale banku i które były wręczane klientom wraz z wnioskiem kredytowym, a także dostępne na biurkach doradców kredytowych i na korytarzu przed salami obsługi klienta, co miało istotny wpływ na wynik sprawy bowiem doprowadziło Sąd do błędnej konkluzji, jakoby bank nie poinformował powodów o rzeczywistym zakresie i rozmiarze możliwego do przewidzenia ryzyka kursowego, w sposób zgodny z zaleceniami Rekomendacji S KNB z 2006 r., a w konsekwencji do uznania, że klauzule przeliczenia walutowego zawarte w umowie kredytu były abuzywne;

5) naruszenie prawa materialnego, a mianowicie art. 385¹ § 1 k.c. oraz art. 385² k.c. polegające na ich błędnej wykładni i zastosowaniu skutkującej uznaniem,

że postanowienia § 4 oraz § 22 COU w zakresie odwołującym się do tabeli kursów walut banku kształtują prawa i obowiązki powoda w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco naruszają jego interesy konsumenckie (a w konsekwencji stanowią postanowienia abuzywne), podczas gdy prawidłowa wykładnia norm zawartych w ww. przepisach dokonana na gruncie okoliczności faktycznych sprawy prowadzi do wniosku, że:

a) przesłanka dotycząca naruszenia dobrych obyczajów oraz przesłanka rażącego naruszenia interesów konsumenta mają odmienny zakres znaczeniowy, rodzący konieczność precyzyjnego wskazania przez sąd jakie konkretnie „dobre obyczaje” zostały naruszone i dlatego naruszenie interesów konsumenckich w konkretnym przypadku ma charakter „rażący” (konieczność dokonania przez sąd gradacji,

tj. ustalenia stopnia naruszeń i wyjaśnienia przyczyn uznania, że w konkretnej sytuacji naruszenia te mają charakter rażący),

b) ocena tego, czy w konkretnym przypadku doszło do naruszenia dobrych obyczajów i jednocześnie interesów konsumenta wymaga ustalenia tego, jak wyglądałoby sytuacja prawna konsumenta w dacie zawierania umowy kredytu, gdyby kwestionowane postanowienia nie zostały w umowie zastrzeżone, a w ich miejsce miałyby zastosowanie dyspozytywne przepisy prawa; w ocenie pozwanej Sąd pierwszej instancji nie zastosował się do powyższych reguł wykładni, co doprowadziło do błędnej oceny, że kwestionowane przez powoda postanowienia stanowią niedozwolone postanowienia umowne;

6) naruszenie prawa materialnego, a mianowicie art. 385¹ § 2 k.c. w zw. z art. 58 § 1 k.c. w zw. art. 65 k.c. polegające na ich błędnej wykładni i uznaniu, że konsekwencją stwierdzenia niedozwolonego (abuzywnego) charakteru postanowień § 4 oraz § 22 COU jest nie tylko bezskuteczność tych postanowień, ale także nieważność umowy kredytu w całości, podczas gdy właściwa wykładnia ww. przepisów prowadzi

do wniosku, że skutkiem stwierdzenia niedozwolonego charakteru ww. postanowień jest to, że umowa w tym zakresie nie wiąże powoda, jednak strony są związane umową kredytu w pozostałym zakresie i w tym zakresie umowa nadal obowiązuje;

7) naruszenie prawa materialnego, a mianowicie art. 385¹ § 2 k.c. w zw. z art. 69 ust. 3 pr. bank. i art. 358 § 2 k.c. oraz art. 65 k.c. polegające na niezastosowaniu wskutek błędnego uznania, że umowa kredytu pozbawiona abuzywnych (bezszywnych) klauzul denominacyjnych nie może być wykonywana, pomimo tego, że umowa może i powinna być dalej wykonywana jako umowa o kredyt denominowany bezpośrednio w walucie kredytu (CHF);

8) naruszenie prawa materialnego, a mianowicie art. 5 k.c. poprzez jego błędną wykładnię skutkującą przyjęciem, że działanie strony powodowej nie stanowi nadużycia prawa w rozumieniu tego przepisu;

9) naruszenie prawa materialnego, a mianowicie art. 410 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 405 k.c. i art. 411 pkt 1 k.c. oraz art. 6 k.c. polegające na ich błędnej wykładni i niewłaściwym zastosowaniu wskutek uznania, że strona pozwana jest bezpodstawnie wzbogacona względem powodów.

Wskazując na powyższe zarzuty, pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości, ewentualnie, w przypadku uznania przez Sąd drugiej instancji, że zachodzą przesłanki z art. 386 § 4 k.p.c., o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

Skarżąca zgłosiła również zarzut zatrzymania w oparciu o art. 496 k.c. w zw. z art. 497 k.c. i w przypadku braku uwzględnienia niniejszej apelacji wniosła o zmianę wyroku Sądu pierwszej instancji poprzez wskazanie, że wykonanie tego orzeczenia jest uzależnione

od uprzedniej zapłaty na rzecz pozwanego kwoty 347 151,91 zł.

Jednocześnie w związku z zarzutem naruszenia art. 205¹² § 2 w zw. z art. 235² pkt 2 oraz art. 278 k.p.c., na podstawie art. 380 k.p.c. pozwana wniosła o rozpoznanie przez Sąd odwoławczy rozstrzygnięcia Sądu pierwszej instancji, które nie podlegało zaskarżeniu w drodze zażalenia, w postaci postanowienia wydanego na rozprawie, która odbyła się w dniu 11 czerwca 2021 r. o oddaleniu wniosku pozwanego o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu ekonomii ze specjalnością w zakresie bankowości na okoliczności wskazane szczegółowo w odpowiedzi na pozew poprzez zmianę tego postanowienia oraz dopuszczenie i przeprowadzenie przez Sąd Apelacyjny tego dowodu na okoliczność:

1) czy zmian kursu waluty CHF względem waluty polskiej oraz wskaźnika LIBOR dla waluty CHF dla międzybankowych depozytów trzymiesięcznych wpływały na wysokość obciążenia ponoszonego przez powodów z tytułu umowy kredytu i w jaki sposób;

2) co – w świetle zwyczajów i praktyki rynkowej – jest kursem rynkowym (tj. uwzględniającym uwarunkowania i mierniki rynkowe takie jak wysokość kursów spot, marża etc.) kupna i sprzedaży waluty – w tym CHF/PLN – w stosunkach tego rodzaju co łączące powodów z bankiem, jakie elementy mają wpływ na jego ustalenie;

3) czy kursy sprzedaży waluty dla pary walut CHF/PLN oraz kurs kupna dla pary walut CHF/PLN z Tabeli kursowej N. oraz (...) S.A. zarówno w dacie zawierania umowy kredytu, jak i przez cały okres jej obowiązywania można uznać za rynkowe

(tj. uwzględniające uwarunkowania i mierniki rynkowe, takie jak wysokość kursów spot, marża etc.), przy czym ocena rynkowego charakteru kursów dla pary walut CHF/PLN stosowanych do przeliczeń walutowych na etapie zawarcia umowy kredytu, wypłaty kredytu oraz spłaty rat kredytu powinna nastąpić poprzez odpowiedź biegłego na pytania:

- jak kształtowały się kursy kupna CHF i kursy sprzedaży CHF określone w Tabelach kursów walut banku (odpowiednio na dzień zawarcia umowy kredytu, dzień wypłaty transz kredytu oraz na dzień spłaty poszczególnych rat kredytu) w porównaniu

z kursami kupna i sprzedaży CHF stosowanymi/publikowanymi przez inne banki komercyjne, które miały w swojej ofercie kredyty/pożyczki denominowane/indeksowane do CHF (np. Bank (...) S.A., (...) Bank S.A., (...) Bank (...) S.A., (...) S.A. oraz (...) S.A.)? – proszę o dokonanie charakterystyki porównawczej tych kursów z podaniem kwotowej i procentowej różnicy wysokości tych kursów;

- jak kształtowały się kursy kupna CHF i kursy sprzedaży CHF określone w Tabelkach kursów walut banku (odpowiednio na dzień zawarcia umowy kredytu, dzień wypłaty transz kredytu oraz na dzień spłaty poszczególnych rat kredytu) w porównaniu

z kursami średnimi franka szwajcarskiego NBP (Tabela A) oraz kursami kupna i sprzedaży franka szwajcarskiego NBP (Tabela C) – proszę o dokonanie charakterystyki porównawczej tych kursów z podaniem kwotowej i procentowej różnicy wartości tych kursów;

- czy i jakie czynniki ekonomiczne (np. płynność rynku, zmienność kursów walut etc.) wpływają na bieżący kurs rynkowy CHF i/lub marżę;

- jakie są przyczyny stosowania w obrocie walutowym odmiennych kursów kupna i sprzedaży walut; czy stosowanie marży przy dokonywaniu wymiany walutowej przez uczestników rynku walutowego jest powszechnym zwyczajem? Jakimi są przyczyny

i uzasadnienie dla pobierania marży z tytułu wymiany walut przez wszystkie instytucje zajmujące się wymianą walutową oraz jakie są czynniki wpływające na jej wysokość;

- w jaki sposób, w tym po jakich kursach zgodnie ze zwyczajami i praktyką panującą

na rynku walutowym oraz bankowym dokonywane są rozliczenia transakcji kredytowych, w szczególności kredytów denominowanych i indeksowanych do walut obcych oraz czy istnieją standardy i zwyczaje rynkowe dotyczące określania wartości zobowiązań stron oraz czy istnieją standardy i zwyczaje rynkowe dotyczące określenia wartości zobowiązań stron wyrażonych w różnych walutach według kursu rynkowego danej waluty;

- czy istniała zależność pomiędzy zmianami kursów pary walut CHF/PLN stosowanych do rozliczenia świadczeń stron z umowy kredytu a zmianami na rynku walutowym;

- zasad i zwyczajów związanych z dostosowywaniem stopy referencyjnej do waluty zobowiązania;

- jaki koszt musieliby ponieść powodowie w celu pozyskania analogicznego jak przy umowie kredytu finansowania bankowego udzielonego w PLN z uwzględnieniem oprocentowania kredytów bankowych hipotecznych (marża, stawka referencyjna) funkcjonujących w latach 2008 – do dnia sporządzenia opinii i czy byłby to koszt wyższy niż w przypadku umowy kredytu.

W odpowiedzi na apelację powodowie wniesli o jej oddalenie.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja pozwanej nie zasługiwała na uwzględnienie.

Wstępnego zauważenia wymaga to, że podczas dokonywania oceny zasadności wywiedzionego przez pozwaną środka odwoławczego należy mieć na uwadze przede wszystkim treść przepisu art. 378 § 1 k.p.c., nakładającego na sąd drugiej instancji obowiązek rozpoznania sprawy w granicach apelacji. Jednocześnie wyjaśnienia wymaga, że obowiązek rozpoznania sprawy w granicach apelacji oznacza związanie sądu odwoławczego zarzutami prawa procesowego (por. Sąd Najwyższy m.in. w uchwale z dnia 31 stycznia 2008 r., sygn. akt III CZP 49/07), za wyjątkiem tego rodzaju naruszeń, które skutkują nieważnością postępowania.

Granice zaskarżenia wyznaczyła pozwana, podnosząc w apelacji zarówno zarzuty dotyczące naruszenia przepisów prawa procesowego, jak i obrazy przepisów prawa materialnego. Wobec tego, w pierwszej kolejności należało odnieść się do zarzutów dotyczących naruszenia prawa procesowego, gdyż dopiero prawidłowo ustalony stan faktyczny stanowić może podstawę dla rozstrzygnięcia żądań zgłoszonych w niniejszej sprawie. Podkreślenia wymaga bowiem to, iż prawidłowość zastosowania lub wykładni przepisów prawa materialnego może być właściwie oceniona jedynie na kanwie niewadliwie ustalonej podstawy faktycznej rozstrzygnięcia. Skuteczne zatem zgłoszenie zarzutu dotyczącego naruszenia prawa materialnego wchodzi zasadniczo w rachubę tylko wtedy, gdy ustalony przez sąd pierwszej instancji stan faktyczny, będący podstawą zaskarżonego wyroku, nie budzi zastrzeżeń (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 1997 r. II CKN 60/97). Powyższe rodzi konieczność rozpoznania w pierwszym rzędzie zmierzających do zakwestionowania stanu faktycznego zarzutów naruszenia prawa procesowego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 marca 1997 r. II CKN 18/97).

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zawartego w apelacji pozwanej zarzutu naruszenia przepisu art. 327¹ § 1 pkt 1 i 2 k.p.c., należy stwierdzić, że w judykaturze jednolicie prezentowany jest pogląd, że powołanie się na taką podstawę środka zaskarżenia, jest usprawiedliwione tylko wówczas, gdy z uzasadnienia orzeczenia nie daje się odczytać, jaki stan faktyczny lub prawny stanowił podstawę rozstrzygnięcia, co uniemożliwia kontrolę instancyjną (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 marca 2008 r., sygn. akt III CSK 315/07, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 lutego 2008 r., sygn. akt III CSK 264/07, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 czerwca 2009 roku, sygn. akt I UK 21/09). Inaczej rzecz ujmując, zarzut wadliwego sporządzenia uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia może okazać się zasadny tylko wówczas, gdy z powodu braku w uzasadnieniu elementów wymienionych w art. 327¹ k.p.c. zaskarżone orzeczenie nie poddaje się

kontroli, czyli gdy treść uzasadnienia orzeczenia sądu pierwszej instancji uniemożliwia całkowicie zdekodowanie toku wyводу, który doprowadził do jego wydania.

W przedmiotowej sprawie brak jest jakichkolwiek przesłanek do uznania, że Sąd Okręgowy sporządził uzasadnienie wyroku w sposób nieodpowiadający wymogom omawianej regulacji. Sąd ten, wbrew twierdzeniom apelującego, dokonał oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w sposób szczegółowy wskazując, z jakich przyczyn określonym dowodom dał wiarę, a z jakich wiary tej odmówił lub dlaczego uznał niektóre dowody za niemające odpowiedniej mocy dowodowej. Ocena ta poprzedzona została rozważaniami odnoszącymi się do zakresu przeprowadzonego postępowania dowodowego. W uzasadnieniu wyroku zaprezentowane zostały też ustalenia faktyczne z odwołaniem się do treści dowodów stanowiących ich podstawę. Wreszcie Sąd pierwszej instancji w sposób precyzyjny wskazał na normy prawa materialnego znajdujące zastosowanie w niniejszej sprawie, przedstawił wypracowaną w orzecznictwie ich interpretację i w końcu przeprowadził proces subsumcji, dając mu wyraz w pisemnych motywach. Uzasadnienie zawiera więc wszystkie elementy konstrukcyjne wskazane w art. 327¹ k.p.c.

Wbrew zarzutom apelacyjnym, Sąd Okręgowy bynajmniej nie uznał nieważności umowy ze względu na jej „sprzeczność z zasadami współżycia społecznego, dobrymi obyczajami i rażąco naruszającą interesy konsumentów, a także zasady ekwiwalentności stron”. Przyczyną unieważnienia umowy w całości było stwierdzenie abuzywności jej głównych postanowień. Inkryminowane sformułowania, które pozwana przytoczyła jako cytaty, w ogóle nie zostały zawarte w uzasadnieniu wyroku Sądu Okręgowego.

Sąd pierwszej instancji, wbrew zgłaszanym zarzutom, wyartykułował również na czym miałyby polegać naruszenie zasad współżycia społecznego. Sąd Apelacyjny stoi na stanowisku, że abstrakcyjne definiowanie reguł, do których mają odsyłać klauzule generalne jest sprzeczne z intencją ustawodawcy. Zasady współżycia społecznego nie mogą być traktowane jako zamknięty katalog reguł postępowania, gdyż ich podstawową funkcją jest zapewnienie elastyczności stosowania prawa w konkretnym wypadku. Sąd Okręgowy jasno natomiast wyraził pogląd, że przyznanie Bankowi wyłącznej, niczym nieograniczonej możliwości kształtowania wysokości kursu kupna i kursu sprzedaży waluty szwajcarskiej stanowi naruszenie zasad współżycia społecznego, ponieważ dochodzi w takiej sytuacji do zachwiania równorzędności stron stosunku. Uzasadnienie wyroku Sądu Okręgowego nie pozostawia poza tym wątpliwości, że w ocenie tego Sądu przesłanka naruszenia dobrych obyczajów i rażącego naruszenia interesów konsumenta świadczy o abuzywności omawianych postanowień umowy,

jako że w uzasadnieniu wyroku wyraźnie wskazano, iż oceny tej dokonuje się w perspektywie przesłanek za art. 385¹ k.c. Kwestia ekwiwalentności świadczeń stron umowy w ogóle natomiast nie była przez Sąd Okręgowy rozważana.

W kontekście podniesionego przez pozwaną zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., zaakcentować zaś należy, iż w orzecznictwie Sądu Najwyższego oraz sądów powszechnych utrwalony jest pogląd, zgodnie z którym tego rodzaju zarzut może być uznany za zasadny jedynie w przypadku wykazania, że ocena materiału dowodowego jest rażąco wadliwa, czy w sposób oczywisty błędna, jako dokonana z przekroczeniem granic swobodnego przekonania sędziowskiego, wyznaczonych w tym przepisie. Sąd odwoławczy przeprowadza bowiem kontrolę legalności oceny dowodów dokonanej przez sąd pierwszej instancji, czyli bada, czy zostały zachowane kryteria określone w art. 233 § 1 k.p.c. Ocena dowodów jest natomiast jednym z elementów kompetencji jurysdykcyjnych (władzy orzeczniczej) sądu i wyrazem stosowania prawa procesowego. Jeżeli więc po weryfikacji całokształtu materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami wiedzy oraz doświadczenia życiowego, to taka ocena dowodów nie narusza art. 233 § 1 k.p.c. i musi być uznana za prawidłową, choćby nawet w równym stopniu, na podstawie tego samego materiału dowodowego (np. po uznaniu innych z wykluczających się dowodów za wiarygodne), dawały się wysnuć spójne logicznie wnioski odmienne.

Apelacja pozwanej nie zawiera jednak tego rodzaju zarzutów, które odpowiadałyby powyższym kryteriom prawnym i w związku z tym nie mogła ona doprowadzić do korekty zaskarżonego wyroku w oczekiwany przez skarżącą sposób. Pozwany wskazuje bowiem tylko na to, że Sąd Okręgowy wyciągnął nienależyte wnioski z zeznań świadków W. C.

i M. D., którzy dokonywali w imieniu tego Banku czynności związanych z zawieraniem umów kredytowych, nie dostrzegając tego, że ograniczone wykorzystanie do ustaleń faktycznych Sądu zeznań tych świadków, nastąpiło przy uwzględnieniu okoliczności, że sami świadkowie podali, iż nie pamiętają powodów i tego, jak przebiegała procedura zawierania umowy z powodami. Zeznania świadków stanowią w takim wypadku tylko i wyłącznie obraz ich ogólnego doświadczenia i tego co zostało zapamiętane przez nich z praktyk stosowanych w tamtym czasie w Banku. Zeznania tych świadków nie mają więc odpowiedniej mocy dowodowej do ustaleń okoliczności towarzyszących zawieraniu umowy, a w szczególności o zakresie przekazanej powodom informacji odnośnie ryzyk związanych z zaciągniętym kredytem. Nawet gdyby jednak przyjąć wersję prezentowaną przez apelującą, to należy zauważyć, że w zgromadzonym materiale procesowym, brak jest takich dowodów, które pozwalałyby na odtworzenie treści udzielonej powodom informacji w związku z zawieraną umową kredytową.

Ustalając stan faktyczny w niniejszej sprawie, Sąd Okręgowy oparł się między innymi na dowodzie z przesłuchania powodów. Oczywiście należy mieć na względzie, że dowód ten pochodził bezpośrednio od strony zainteresowanej rozstrzygnięciem sprawy. Okoliczność ta sama w sobie nie dawała wszakże w ocenie Sądu odwoławczego wystarczającej podstawy, aby uznać przedmiotowy dowód za niewiarygodny. Skoro zeznania powodów korespondowały z dokumentami i częściowo zeznaniami świadków, Sąd Okręgowy władny był je wykorzystać, czyniąc na ich podstawie ustalenia uzupełniające w stosunku do tych, jakie mógł poczynić w oparciu o pozostały materiał dowodowy.

Przepisy kodeksu postępowania cywilnego nie przewidują instytucji gradacji dowodów. De lege lata nie ma podstaw do przyjęcia podziału dowodów na lepsze i gorsze. Oczywiście co do zasady dowód z przesłuchania stron ma najmniejszy walor obiektywizmu. Sąd orzekający nie może jednak z tego tytułu in abstracto negować celowości samej instytucji dowodu z przesłuchania stron. Ma za to możliwość krytycznej oceny zeznań stron przy uwzględnieniu stopnia ich subiektywizmu – por. uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 4 listopada 2020 r., sygn. akt I ACa 449/20. Aby powyższą ocenę podważyć, skarżąca nie może się jednak ograniczać do wywodu o stronniczości zeznań stron co do zasady, lecz musi wytknąć sądowi pierwszej instancji rażące, oczywiste błędy popełnione przy ocenie tychże zeznań. W niniejszej sprawie pozwana temu obowiązkowi nie podołała.

W świetle wskazanych kryteriów weryfikacji oceny dowodów przez sąd pierwszoinstancyjny, przytoczoną przez pozwaną argumentację należy ocenić jako wyłącznie polemiczną. Skarżąca w żaden sposób nie zwalcza bowiem ustaleń Sądu Okręgowego z punktu widzenia zasad logiki, doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów, a prezentowana przez nią wersja wydarzeń jest nieprzekonująca.

Dokonując oceny zarzutów apelującej w powyższym zakresie, nie można także pominąć notoryjnie znanej okoliczności, że w okresie, w którym zawierano z powodami sporną umowę, tzw. kredyty frankowe stanowiły szeroko reklamowany i dystrybuowany produkt bankowy, zarówno w pozwanym banku, jak i w wielu innych bankach komercyjnych. Twierdzenia o tym, by akurat w przypadku powodów było inaczej, a więc by nie przedstawiano im korzyści wynikających z zaciągnięcia kredytu denominowanego walutą szwajcarską, wobec faktu, że zawarta z nimi umowa odpowiadała standardowi tego rodzaju kontraktów, pozostaje wobec tego w sprzeczności z doświadczeniem życiowym i powinno być traktowane jako przejaw określonej taktyki procesowej.

Nie budzi również wątpliwości Sądu Apelacyjnego, że powodowie zawarli umowę z pozwanym Bankiem jako konsumenci. Jak wynika z zeznań K. Z., przywoływanych przez pozwaną, powodowie jedynie rozważali wynajem mieszkania, którego zakup miał być sfinansowany z kredytu bankowego. Nie można jednocześnie pominąć faktu, wynikającego z przedstawionej przez strony dokumentacji, z której wynika, że w chwili składania wniosku o udzielenie kredytu, powodowie byli zatrudnieni na podstawie umowy o pracę (karty 85-87), a brak jest jakichkolwiek dowodów, które wskazywałyby na to, że prowadzili oni działalność gospodarczą lub zawodową wiążącą się z wynajmowaniem lokali mieszkalnych.

Sąd Apelacyjny nie podziela także argumentacji pozwanej, w której odwołuje się on do zapewnienia powodom dostępu do swoich broszur informacyjnych. Zarzut ten jest w istocie zarzutem materialnoprawnym, jednak dla porządku

wyvodu zostanie omówiony wraz z zarzutami naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. W płaszczyźnie tego ostatniego przepisu należy zauważyć, że Sąd Okręgowy bynajmniej nie ustalił, że powodom w ogóle nie przedstawiano żadnych informacji na temat zaoferowanego im produktu bankowego.

Jak wynika jednak z uzasadnienia apelacji, treść tych broszur miałyby się ograniczać wyłącznie do hipotetycznych wahań kursu franka szwajcarskiego względem złotego, co jest okolicznością notoryjną (z pewnością znaną powodom z doświadczenia życiowego, gdyż naturalnym jest, iż kursy walut fluktuują) i co nie wyczerpywało istoty zagadnienia, a więc konstrukcji zaoferowanego powodom produktu. Nie ma bowiem dowodów, wskazujących na to, że wytłumaczono powodom, jak konkretnie będzie odbywało się wyliczanie poszczególnych należnych pozwanej świadczeń. Bank, jako instytucja zaufania publicznego nie może przy tym zasłaniać się spełnianiem wymogów Komisji Nadzoru Bankowego, gdyż jako instytucja zaufania publicznego obowiązana jest orientować się na zapewnienie po stronie swoich klientów odpowiedniego stopnia wiedzy i zrozumienia, nie zaś jedynie na wypełnianiu wymagań o charakterze administracyjnym. Na tych ostatnich bowiem ochrona konsumenta się nie wyczerpuje.

Wskazać zatem trzeba, że Sąd Apelacyjny po przeprowadzeniu własnej oceny przedstawionego pod osąd materiału procesowego, stwierdził, iż Sąd pierwszej instancji dokonał prawidłowych i znajdujących odzwierciedlenie w treści zgromadzonych w sprawie dowodów, ustaleń faktycznych (zawartych w wyodrębnionej redakcyjnie części uzasadnienia zaskarżonego wyroku) co do okoliczności mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, a mianowicie treści umowy kredytowej zawartej w dniu 3 marca 2008 r., świadczeń stron wynikających z przedmiotowej umowy, okoliczności, które towarzyszyły zawarciu tej umowy oraz sposobu jej wykonania. W tym zakresie Sąd odwoławczy ustalenia Sądu Okręgowego czyni częścią uzasadnienia własnego wyroku, nie znajdując potrzeby ponownego ich szczegółowego przytaczania. W zdefiniowanym wyżej obszarze Sąd pierwszej instancji przeprowadził bowiem prawidłowo postępowanie dowodowe, w żaden sposób nie uchybiając przepisom prawa procesowego. Argumentacja tego Sądu odnośnie oceny dowodów jest kompletna i zindywidualizowana, uwzględnia wszystkie dowody przeprowadzone w sprawie, które poddane zostały odpowiedniej weryfikacji na tle całokształtu zgromadzonego materiału procesowego, a nadto zawiera logiczne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego wnioski, co pozwala na jej pełną aprobatę. Nie ma zatem podstaw, by podważać adekwatność dokonanych przez Sąd Okręgowy ustaleń co do treści przeprowadzonych dowodów.

Jak słusznie bowiem wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 8 września 2015 r., I UK 431/14, niepubl., zakres odpowiedniego zastosowania art. 328 § 2 k.p.c. (obecnie art. 3271 § 1 k.p.c.) w postępowaniu przed sądem drugiej instancji (art. 391 § 1 k.p.c.) zależy od treści wydanego orzeczenia oraz, w dużym stopniu, od przebiegu postępowania apelacyjnego (np. tego, czy przed sądem apelacyjnym były przeprowadzane dowody), a także od działań procesowych podjętych przez sąd odwoławczy, dyktowanych rodzajem zarzutów apelacyjnych oraz limitowanych granicami wniosków apelacji (por. także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2005 r., IV CK 202/05, LEX nr 173639). W przypadku, gdy sąd odwoławczy, oddalając apelację, orzeka, jak w niniejszej sprawie, na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, nie musi powtarzać dokonanych już wcześniej ustaleń i ich motywów. Wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne. Podobnie, jeżeli sąd drugiej instancji podziela ocenę prawną, jakiej dokonał sąd pierwszej instancji, i uznaje ją za wyczerpującą, wystarczy stwierdzenie, że akceptuje argumentację zawartą w uzasadnieniu wyroku sądu pierwszej instancji (por. wyroki Sądu Najwyższego z 9 marca 2006 r., I CSK 147/05, LEX nr 190753; z 16 lutego 2006 r., IV CK 380/05, LEX nr 179977; z 8 października 1998 r., II KKN 923/97, OSNC 1999 Nr 3, poz. 60). W aktualnym stanie prawnym stanowisko to w znajduje ponadto oparcie w przepisie art. 387 § 2¹ k.p.c.

Odnosząc się następnie do zarzutu kwestionującego interes prawny powodów w żądaniu ustalenia nieważności umowy, pierwszorzędne wyjaśnienia wymaga to, że zarówno w judykaturze, jak i w doktrynie, jednolicie przyjmuje się, że interes prawny w znaczeniu użytym w art. 189 k.p.c. występuje wówczas, gdy z przyczyn natury faktycznej lub prawnej zachodzi realna niepewność co do szeroko pojmowanych praw i stosunków prawnych. Interes ten należy rozumieć jako potrzebę wprowadzenia przejrzystości co do konkretnego stosunku prawnego lub prawa w celu ochrony przed grożącym naruszeniem sfery uprawnień strony domagającej się ochrony. Powództwo ustalające spełnia

swą funkcję wtedy, gdy oczekiwane rozstrzygnięcie wywoła takie skutki między stronami, w następstwie których ich sytuacja prawna zostanie określona jednoznacznie i tym samym wyeliminowane zostanie ryzyko naruszenia w przyszłości praw powoda (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 marca 2002 r. II CKN 919/99). Jeśli do naruszenia doszło, interes prawny zachodzi z reguły tylko wtedy, gdy zainteresowany nie ma innej możliwości obrony, a strona przeciwna kwestionuje istnienie lub nieistnienie jego prawa lub stosunku prawnego. Każdorazowo konieczne jest rozważenie okoliczności konkretnej sprawy oraz w jej ramach sytuacji prawnej strony powodowej, ocenianej w płaszczyźnie obecnych i prawdopodobnych stosunków prawnych z jej udziałem, a także celu do jakiego powództwo zmierza oraz możliwości dostatecznego jego zrealizowania przy wykorzystaniu innych środków prawnych. Interes prawny, o którym mowa w art. 189 k.p.c., nie może być rozumiany subiektywnie i odzwierciedlać jedynie odczucia powoda. Interes ten wyznaczają kryteria obiektywne. Co do zasady ugruntowany w orzecznictwie jest pogląd, że interes prawny określony w art. 189 k.p.c. zwykle nie zachodzi, gdy powód może uzyskać ochronę prawną w inny sposób, tj. w drodze innego (dalej idącego) powództwa, w szczególności powództwa o zasądzenie świadczenia. Powództwo o ustalenie powinno być bowiem ostatecznym i jedynym środkiem, z jakiego może skorzystać osoba, której sfera prawna wymaga ochrony, a więc nie powinien jej – co do zasady – przysługiwać żaden inny instrument prawny do uzyskania takiej ochrony. Jako wyjątek od reguły, należy jednak dopuścić istnienie interesu prawnego w sytuacji, gdy ze spornego stosunku wynikają dalsze skutki, których dochodzenie w wyniku wniesienia pozwu o świadczenie nie jest możliwe lub jest jeszcze nieaktualne.

W realiach niniejszej sprawy dalej idące powództwo o zapłatę, mogłoby obejmować wyłącznie świadczenia już spełnione przez powodów i z takim żądaniem powodowie wystąpili. Nawet jednak uznanie zasadności żądań kredytobiorców o zasądzenie zwrotu świadczeń spełnionych w wykonaniu zobowiązań zawartych w kwestionowanej umowie, z uwagi na przesłankową nieważność umowy, nie eliminowało poważnych wątpliwości co do obowiązywania spornej umowy, a to dlatego, że powództwo o zapłatę nie mogło dotyczyć przyszłych zobowiązań, obciążających powodów na podstawie tej umowy. Skoro zatem ewidentnym celem powodów w niniejszym postępowaniu było doprowadzenie do podważenia ważności przedmiotowej umowy, a tym samym zakwestionowania podstaw prawnych zarówno dla spełnionych już świadczeń tytułem uiszczenia rat kredytowych, jak i dla rat, których termin płatności jeszcze nie nastąpił, to wyrok zasądający zwrot zrealizowanych już świadczeń nie zakończyłby ostatecznie powstałego między stronami sporu.

Zwrócenia uwagi wymaga również dominująca w orzecznictwie Sądu Najwyższego wykładnia art. 365 k.p.c., zgodnie z którą moc wiążąca prawomocnego wyroku dotyczy tylko samej treści sentencji orzeczenia, a nie poglądów prawnych wyrażonych w jego uzasadnieniu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 marca 2008 r., III CSK 284/07), przy czym przedmiotowy zasięg prawomocności materialnej w sensie pozytywnym odnosi się jedynie do samego rozstrzygnięcia, nie zaś do jego motywów i zawartych w nim ustaleń faktycznych (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2007 r., II CSK 347/07 i z dnia 19 października 2012 r., V CSK 485/11). Zasądzenie świadczenia, do spełnienia którego pozwana jest zobowiązana ze względu na stwierdzenie nieważności spornej umowy, nie wyczerpałoby więc interesu prawnego powodów, zagrożonych możliwością żądania przez Bank dalszych świadczeń z tytułu spłaty kredytu i w tym zakresie nadal utrzymywałby się stan niepewności prawnej, co w obiektywny sposób usprawiedliwiałoby potrzebę domagania się przez powodów jednoznacznego przesądzenia kwestii ważności przedmiotowej umowy.

Przechodząc zatem do materialnoprawnej analizy powództwa, stwierdzić należy, że Sąd Okręgowy trafnie zakwalifikował roszczenie objęte pozwem i dla jego oceny prawidłowo zastosował powołane przez siebie przepisy prawne. Właściwa kwalifikacja stosunku prawnego między stronami jako umowy kredytu oraz prawidłowo wskazana przez Sąd pierwszej instancji podstawa prawna dla oceny kwestionowanych przez stronę pozwaną postanowień umownych (art. 385¹

k.c.), czyni zbędnym ponowne szczegółowe przytaczanie i wyjaśnienie treści tych przepisów, zwłaszcza w sytuacji, gdy także apelująca nie wskazywała na jakiegokolwiek uchybienia w tym zakresie.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy słusznie przyjął, że zawarte w umowie klauzule waloryzacyjne kształtowały prawa i obowiązki powodów jako konsumentów w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco naruszały ich interesy (art. 385¹ § 1 k.c.), co prowadziło do potraktowania tych postanowień umownych jako niedozwolonych.

Oceniając status prawny powodów w związku z zawartą umową kredytową, należy wskazać, że zgodnie z art. 22¹ k.c. (powielającym regulację dyrektywy 93/13), za konsumenta uważa się osobę fizyczną dokonującą z przedsiębiorcą czynności prawnej niezwiązanej bezpośrednio z jej działalnością gospodarczą lub zawodową. Jak z powyższego wynika, dla kwalifikacji strony umowy jako konsumenta decydujące znaczenie ma to, czy czynność prawna jest związana bezpośrednio z prowadzoną przez jej stronę działalnością profesjonalną (gospodarczą lub zawodową). Jeśli taki związek nie zachodzi, to strona umowy z przedsiębiorcą korzysta ze szczególnej ochrony prawnej (w świetle regulacji składającej się na szeroko rozumiane prawo konsumenckie, umocowane ustrojowo w art. 76 Konstytucji RP). Oceny takiej dokonywać przy tym należy na dzień zawarcia spornej umowy, czyli w niniejszej sprawie na dzień 3 marca 2008 r.

Dodatkowego zwrócenia uwagi wymaga to, iż w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej akcentuje się potrzebę szerokiego, funkcjonalnego ujęcia konsumenta; widoczna jest tendencja do obiektywnego postrzegania tego pojęcia, sukcesywnego poszerzania jego zakresu (por.m.in. wyroki TSUE z dnia 4 października 2018 r., Kamenova, C - 105/17, z dnia 25 stycznia 2018 r., Schrems, C 498/16, z dnia 3 września 2015 r., Costea, C - 110/14, z dnia 28 stycznia 2015 r., Harald Kolassa v Barclays Bank plc, C - 375/13, z dnia 15 maja 2014 r., Michael Timmel p. Aviso Zeta AG, C - 359/12).

Sąd dokonując oceny w tym zakresie winien posługiwać się definicją konsumenta zawartą w art. 22¹ k.c. w brzmieniu sprzed nowelizacji tego przepisu z dnia 30 maja 2014 roku. Nie ma to jednak dla rozstrzygnięcia istotnego znaczenia, albowiem pojęcie konsumenta zostało jedynie doprecyzowane poprzez dodanie, że czynność prawna ma zostać dokonana z przedsiębiorcą. Istota zagadnienia sprowadza się zaś do rozstrzygnięcia, czy zawarta umowa kredytowa pozostawałaby w związku i to bezpośrednim z prowadzoną przez powodów działalnością gospodarczą lub zawodową. Tymczasem nie ulega wątpliwości, że w dacie zawierania umowy powodowie nie prowadzili żadnej działalności gospodarczej i zawodowej, w ramach której lokal mieszkalny, który zamierzali kupić, mógłby zostać wykorzystany. Oboje byli zatrudnieni na podstawie umowy o pracę - powód jako kierownik, a powódka jako kosmetyczka i nie prowadzili działalności związanej z wynajmowaniem lokali mieszkalnych. Aby wykluczyć natomiast konsumencki charakter umowy kredytowej, musi ona pozostawać w funkcjonalnym związku z prowadzoną działalnością, musi być powiązana z realizacją zadań odnoszących się do przedmiotu takiej działalności, musi realizować cel gospodarczy, a więc być nastawiona na osiągnięcie zysku i to w sposób zorganizowany, stały. Zakupując nieruchomości powodowie nie mieli jeszcze sprecyzowanych jasno planów co do sposobu jej wykorzystania, a już w szczególności co do prowadzenia w oparciu o nią działalności gospodarczej lub zawodowej. Ponadto sam kredyt nie był przeznaczony dla przedsiębiorców i nie miał charakteru inwestycyjnego. Podważenie konsumenckiego charakteru umowy w realiach niniejszej sprawy oznaczałoby, że niemal każdy zakup dobra nie związany bezpośrednio z konsumpcją, a nastawiony na osiągnięcie korzyści majątkowej w przyszłości, wykluczałby uznanie danej osoby za konsumenta, a tego rodzaju konstatacja nie znajduje oparcia w obowiązujących przepisach prawnych.

Reasumując stwierdzić należy, że powodowie zawierając umowę kredytową posiadali status konsumentów, co oznacza, że spełniona została podstawowa przesłanka oceny poszczególnych postanowień tej umowy w kontekście art. 385¹ § 1 i 2 k.c.

W związku z konsumenckim charakterem spornej umowy, wskazać więc należy, że wydanie rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie wiązało się z koniecznością zastosowania prawa unijnego, w sposób odzwierciedlający przepisy dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (dalej: dyrektywa 93/13) oraz uwzględniający dorobek orzeczniczy Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (dalej TSUE), w szczególności orzeczenia odnoszące się do wykładni art. 4 i 6 dyrektywy 93/13 wydane na tle umów kredytu zawierających ryzyko kursowe (walutowe). Wykładnia prawa unijnego dokonana przez TSUE wiąże bowiem nie tylko w sprawie, w której wydano orzeczenie w trybie prejudycjalnym, lecz jest wiążąca dla wszystkich sądów unijnych we wszystkich sprawach, w których zastosowanie znajduje, w analogicznych okolicznościach faktycznych, zinterpretowany przez Trybunał Sprawiedliwości przepis prawa unijnego (doktryna acte éclairé).

Zgodzić należy się z Sądem pierwszej instancji, że abuzywność spornych postanowień umownych przejawiała się po pierwsze w tym, iż kredytujący Bank, narzucając postanowienia umowy, przyznał sobie prawo do jednostronnego regulowania wysokości rat z tytułu spłaty pożyczki poprzez wyznaczanie kursów kupna i sprzedaży franka szwajcarskiego. Omawiane postanowienia umowne nie zawierały opisu mechanizmu waloryzacji, dzięki któremu powodowie mogliby samodzielnie oszacować, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, wpływające z tych postanowień konsekwencje ekonomiczne. Przelicznik wypłaty środków na rzecz powodów został ustalony w oparciu o kurs kupna banku z dnia wypłaty, zaś przelicznik spłaty poszczególnych rat kredytu został ustalony w oparciu o kurs sprzedaży banku z dnia wymagalnej spłaty. Oznacza to, że Bank pozostawił sobie dowolność w zakresie wyboru kryteriów ustalania kursu w swoich tabelach kursowych, a przez to kształtowania wysokości zobowiązań powodów. Samo sprecyzowanie momentu waloryzacji nie stanowiło zaś wystarczającego zabezpieczenia interesów konsumenta. Pozwany Bank poprzez arbitralne wyznaczanie kursu waluty szwajcarskiej uzyskał zatem prawo do niczym nieskrępowanego decydowania o wysokości zadłużenia powodów, wprowadzając jednocześnie dodatkowe obciążenie kredytobiorców wynikające ze stosowania różnych kursów walutowych przy uruchamianiu kredytu i przy jego spłacie. Fakt, że pozwana, ustalając ten kursy, musiała brać pod uwagę uwarunkowania rynkowe, obowiązujące na rynku walut, nie zmienia takiej oceny stanu rzeczy, skoro, mimo powszechnego stosowania przez banki i podmioty trudniące się wymianą walut takich samych zobiektywizowanych reguł, kursy walut ustalone są przez nie na różnym poziomie. Poza tym brak jest jakichkolwiek dowodów na to, aby w celu spełnienia świadczenia na rzecz powodów, wynikającego z przedmiotowej umowy oraz obsługi tej pożyczki, pozwana dokonywała realnych transakcji na rynku walutowym i określany przez nią kurs franka szwajcarskiego na potrzeby wyliczenia wysokości rat kredytowych obciążających powodów, był konsekwencją tych operacji.

Postanowienia te są zatem nietransparentne, nieprzejrzyste i trudne do zrozumienia, a poprzez możliwość dowolnego kształtowania przez Bank kursu wymiany walut, skutkowały rażąco dysproporcją uprawnień kontraktowych na niekorzyść powodów i w sposób oczywisty godziły w dobre obyczaje. Dobre obyczaje nakazują bowiem, aby koszty ponoszone przez konsumenta związane z zawarciem umowy były możliwe do oszacowania. Powodowie, z przyczyn obiektywnych, nie byli w stanie tego uczynić. W konsekwencji sporne klauzule dotyczące waloryzacji świadczeń wynikających z umowy kredytu zakłócały równowagę między stronami umowy oraz w sposób jaskrawy naruszyły interes powodów, w związku z czym należało ocenić je jako sprzeczne z dobrymi obyczajami. Jednym z zasadniczych aksjomatów przy ocenie postanowień umownych z perspektywy ochrony praw konsumenta jest jednak uczciwość kontraktowa rozumiana jako nakaz przejrzystego kształtowania stosunku umownego, opartego o wzorzec równowagi prawnej stron kontraktu.

Za spełnioną należało także uznać przesłankę w postaci braku indywidualnego uzgodnienia zawartych w łączącej strony umowie klauzul waloryzacyjnych. Strona pozwana nie wykazała, a to na niej w myśl przepisu art. 385¹ § 4 k.c. spoczywał ciężar dowodu, że klauzule waloryzacyjne zostały indywidualnie uzgodnione z pozwanymi, zaś – jak już wspomniano – niepodważalną jest okoliczność, że powodowie, zawierając umowę pożyczki, działali jako konsumenci

w rozumieniu art. 22¹ k.c., a powódka będąca przedsiębiorcą, przy zawieraniu spornej umowy posługiwała się wzorcem umownym.

Nie sposób też pominąć kwestii niemożności określenia przez powodów poziomu ryzyka kursowego, jakie wiązało się z przyjętym w umowie mechanizmem ustalania wartości świadczenia kredytobiorcy w trakcie wieloletniego wykonywania kontaktu. Z materiału dowodowego nie wynika, by Bank przed zawarciem umowy (wykonując obowiązki informacyjne) przedstawił rzetelnie możliwość znacznych wahań kursu waluty przyjętej za podstawę przeliczenia świadczenia. Samo wykazanie, że doszło do zaprezentowania przez pracownika Banku symulacji spłaty kredytu i ryzyka zmiany kursu franka szwajcarskiego, bez skonkretyzowania treści tej symulacji i poprzestanie na odebraniu oświadczenia o tym, że powodowie są świadomi ryzyka kursowego i wyłożeniu materiałów informacyjnych w pomieszczeniach przeznaczonych dla klientów Banku, nie pozwala przyjąć, by powodowie mogli zakładać, że w przyszłości dojdzie do gwałtownych, radykalnych zmian kursowych, w wyniku czego drastycznie wzrośnie wartość ich świadczenia na rzecz banku, a tym samym, że oferowany im produkt finansowy jest wysoce ryzykowny i nie jest dla nich korzystny. Zaakcentować trzeba w tym miejscu, że spoczywający na Banku obowiązek informacyjny, wynikający z treści zawartej umowy kredytowej oraz ze szczególnej pozycji i roli Banku jako instytucji zaufania publicznego, tudzież podmiotu wysoce profesjonalnego o szczególnej strukturze i umiejscowieniu także w systemie prawa, miał charakter kwalifikowany i nie można go było ograniczać do umożliwienia klientom zapoznania się z wszelkimi aspektami dokonywanych z nimi czynności bankowych, a konieczne było przekazanie pozytywnej wiedzy co do możliwych zagrożeń, przykładowo, że utrzymujący się na niskim poziomie od dłuższego czasu kurs franka szwajcarskiego może ulec znacznemu podwyższeniu i przedstawieniu symulacji obciążeń klientów spłatami kredytu przy założeniu, że wzrost ten będzie bardzo gwałtowny w zestawieniu z obciążeniami, które występowałyby w przypadku zwarcia klasycznej umowy kredytowej w walucie polskiej. Niezbędnym było również uświadomienie powodom, jakie konsekwencje wywoła powierzenie Bankowi uprawnienia do samodzielnego określania kursu waluty szwajcarskiej. Nie dopełniając tych obowiązków, Bank nadużył i wykorzystał zaufanie jego kontrahentów.

Oświadczenie o świadomości ryzyka walutowego nie jest oświadczeniem woli, lecz oświadczeniem wiedzy. Zgodnie z art. 245 k.p.c. dokument prywatny sporządzony w formie pisemnej stanowi dowód tego, że osoba, która go podpisała, złożyła oświadczenie zawarte w dokumencie. Dowód z dokumentu prywatnego potwierdza jedynie to, że osoba podpisująca go, złożyła oświadczenie o treści zawartej w tym dokumencie. Wiążącym sądem domniemaniem jest jedynie pochodzenie treści zawartej w takim dokumencie od podpisującej go osoby, a nie, że oświadczenie było zgodne z rzeczywistym stanem rzeczy – por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10.07.2020 r., I CSK 825/19, LEX nr 3152824. Dokument prywatny nie zawiera natomiast domniemania prawdziwości zawartej w nim treści – tak wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 13.10.2020 r., III AUa 890/19, LEX nr 3113931. Fakt, że powodowie złożyli oświadczenie, iż są świadomi ryzyka kursowego, o którym zostali poinformowani, nie oznacza jeszcze, że rzeczywiście tak było. Możliwość podważenia prawdziwości tego oświadczenia, w tym za pomocą dowodów z zeznań samych powodów, nie była prawnie wyłączona. W praktyce dowody z dokumentów często rzeczywiście mają większą wiarygodność niż dowody osobowe, nie oznacza to jednak bezwzględnego prymatu tych pierwszych.

W okolicznościach niniejszej sprawy oświadczenia powodów nie odzwierciedlały ich rzeczywistej wiedzy i powinny być traktowane tylko jako dopełnienie wymogów formalnych wniosku o udzielenie kredytu. W rozpatrywanym przypadku jednak również kredytujący Bank postąpił nierzetelnie, wymagając od powodów złożenia oświadczenia o otrzymaniu informacji, która faktycznie nie została im rzetelnie udzielona. Recypując bogate orzecznictwo na gruncie art. 5 k.c., powszechnie przyjmowana zasada „czystych rąk” uniemożliwia stronie skuteczne powoływanie się na cudzą nieuczciwość, jeśli sama postąpiła nieuczciwie – por. np. postanowienie Sądu Najwyższego z 26.05.2020 r., I PK 145/19, LEX nr 3028843.

Klauzule waloryzacyjne, których dotyczy spór w niniejszej sprawie, były wielokrotnie przedmiotem analizy w judykaturze krajowej i europejskiej. Obecnie można przyjąć, że ugruntowana jest ocena jako abuzywnych, czyli niedozwolonych w rozumieniu art. 385¹ k.c., klauzul odwołujących się do kursu waluty jednostronnie ustalanego przez kredytujący bank bez wskazania w umowie szczegółowych zasad jego ustalania, z odsyłaniem do tworzonych

przez siebie tabel, jako że kształtują one sytuację konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i zarazem rażąco naruszają jego interesy, niezależnie od tego, czy przyjmie się, że to postanowienie umowne dotyczy głównego świadczenia stron umowy, czy też nie (por. np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 4 kwietnia 2019 r. III CSK 159/17, dnia 9 maja 2019 r. I CSK 242/18, z dnia 7 listopada 2019 r., IV CSK 13/19, LEX nr 2741776, z dnia 27 listopada 2019 r. II CSK 483/18, Lex nr 2744159, czy z dnia 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18). Powszechnie przyjmuje się też, iż w sytuacji, gdy niemożliwym było określenie przez kredytobiorców sposobu ustalenia kursu w przyszłości, czy też zweryfikowanie zgodności sposobu ustalenia kursu z umową, a w konsekwencji ustalenie wysokości obciążającego ich świadczenia kredytowego, to tego rodzaju klauzule dotyczą świadczenia głównego i mogą podlegać badaniu pod kątem abuzywności, jeżeli nie zostały wyrażona w jednoznaczny sposób (art. 385¹ k.c.). Wyznacznikiem dla dopuszczalności badania abuzywności klauzuli walutowej w takiej sytuacji, jest więc ustalenie, czy konsument na podstawie jego treści mógł oszacować kwotę, którą będzie musiał świadczyć w przyszłości (por. wyrok SN z 7 listopada 2019 r., IV CSK 13/19, LEX nr 2741776).

Sąd odwoławczy podziela również pogląd, iż bezprawności klauzuli walutowej nie znosi art. 4 ustawy z dnia 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy - Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 165, poz. 984) w zw. z art. 69 ust. 4a ustawy Prawo bankowe w brzmieniu obowiązującym do dnia 26 sierpnia 2011 roku. Ustawa ta weszła bowiem w życie po dacie podpisania umowy będącej przedmiotem osądu w niniejszej sprawie. W judykaturze wyrażono zaś stanowisko, że wejście w życie tych przepisów nie wyłącza możliwości powoływania się na abuzywność klauzul związanych z niejasnym i jednostronnym sposobem określania kursu waluty, po jakim ma być dokonywana spłata, zawartych w umowach kredytowych, które podpisane i realizowane były jeszcze przed wejściem w życie tej nowelizacji. Wyjaśniono również, że przepis art. 69 ust. 2 pkt 4a Prawa bankowego określa jedynie, że umowa kredytu powinna być zawarta na piśmie i określać w szczególności - w przypadku umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, szczegółowe zasady określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo - odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu, natomiast art. 4 ustawy nowelizacyjnej stwierdza, że w przypadku kredytów lub pożyczek pieniężnych zaciągniętych przez kredytobiorcę lub pożyczkobiorcę przed dniem wejścia w życie tej ustawy ma zastosowanie art. 69 ust. 2 pkt 4a oraz art. 75b Prawa bankowego, w stosunku do tych kredytów lub pożyczek pieniężnych, które nie zostały całkowicie spłacone - do tej części kredytu lub pożyczki, która pozostała do spłacenia. W tym zakresie bank dokonuje bezpłatnie stosownej zmiany umowy kredytowej lub umowy pożyczki. Podkreślono wreszcie, że regulacje te odnoszą się jedynie do niezbędnych elementów umowy kredytowej oraz uzupełnienia w drodze zmiany umowy - umów zawartych przed wprowadzeniem do Prawa bankowego art. 69 ust. 2 pkt 4a. Nie mogą natomiast stanowić argumentu, że doszło do sanowania istniejącej w dacie zawarcia umowy abuzywności postanowień umowy w tym zakresie (por. np. argumentację zawartą w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17, LEX nr 2642144.). Pogląd taki znalazł również potwierdzenie w wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 29 kwietnia 2021 r. (C-19/20), w którym między innymi wskazano, że „wykładni art. 6 ust. 1 dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich należy dokonywać w ten sposób, że sąd krajowy jest zobowiązany do stwierdzenia nieuczciwego charakteru warunku umowy zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem, nawet jeśli warunek ten został zmieniony przez te strony w drodze umowy. Takie stwierdzenie pociąga za sobą przywrócenie sytuacji, w jakiej znajdowałby się konsument w braku warunku, którego nieuczciwy charakter zostałby stwierdzony, chyba że konsument poprzez zmianę nieuczciwego warunku zrezygnował z takiego przywrócenia w drodze wolnej i świadomej zgody, czego zbadanie należy do sądu krajowego”.

Uwzględniając powyższą argumentację prawną, Sąd Apelacyjny uznał za bezzasadny zarzut naruszenia art. 385¹ k.c., mającego polegać na błędnym przyjęciu abuzywności klauzuli kursowej przyjętej w umowie między stronami.

Niezasadne okazały się także zarzuty pozwanej w części, w jakiej kwestionowała ona wpływ ww. klauzul na ważność umowy. Biorąc pod uwagę stan rzeczy istniejący w chwili zamknięcia rozprawy przed Sądem Apelacyjnym, w tym aktualną wykładnię prezentowaną w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej oraz Sądu Najwyższego, podobnie, jak uczynił to Sąd Okręgowy, określić należało również materialnoprawne skutki stwierdzenia

niedozwolonego postanowienia umownego. Sąd odwoławczy miał przy tym na uwadze znany urzędowo fakt, iż niniejsza sprawa jest kolejną tego rodzaju sprawą rozpoznawaną przez Sąd Apelacyjny w Szczecinie, w której przeprowadzono analizę prawną analogicznych umów kredytu (pożyczki) denominowanych do waluty szwajcarskiej z osobami mającymi status konsumentów (por. przykładowo uzasadnienia prawomocnych wyroków Sądu Apelacyjnego w Szczecinie, wydanych w sprawach pod sygnaturą akt I ACA 563/20 oraz I ACa 645/20), stąd, uwzględniając zbieżność treści umów, jak również okoliczności ich zawarcia i wykonywania, a także podnoszoną przez strony w znacznym zakresie tożsamą argumentację oraz dzieląc wywód prawny zaprezentowany w tych uzasadnieniach, Sąd drugiej instancji w niniejszym składzie powiela go obszernie we własnym uzasadnieniu.

Wstępnie należy zauważyć, iż w orzecznictwie Sądu Najwyższego można odnaleźć różne wykładnie norm prawnych przewidujących skutki prawne wyeliminowania klauzuli abuzywnej z treści umowy między stronami. Jedną z nich wychodziła z założenia, że stwierdzenie abuzywności niektórych postanowień umownych nie oznacza, iż cała umowa jest nieważna, a Sąd Najwyższy wskazywał na powstający w związku z tym problem uzupełnienia umowy, wyjaśniając jednocześnie, że nie jest możliwe zastosowanie art. 358 § 2 k.c. w wersji wprowadzonej ustawą z dnia 23 października 2008 (Dz. U. nr 228 poz. 1506) do umów kredytowych zawartych przed tą datą. W tej sytuacji Sąd Najwyższy uznawał za celowe poszukiwanie takiego sposobu wypełnienia luki powstałej po usunięciu niedozwolonego postanowienia umownego z treści stosunku prawnego między stronami, który będzie eliminował sytuację zagrażającą interesom konsumenta. Wskazano między innymi na poglądy nauki postulujące konieczność poszukiwania rozwiązań przy zastosowaniu „zmodyfikowanej” klauzuli rebus sic stantibus (opartej o założenie, że niemożność oszacowania przez kredytobiorcę konsekwencji ekonomicznych kredytu indeksowanego/nominowanego w walucie obcej wypełnia przesłankę „nadzwyczajności”) - przykładowo wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 lutego 2019 r., sygn. akt II CSK 19/18.

Już jednak po wydaniu cytowanego wyroku przez Sąd Najwyższy, w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej sformułowano (istotne dla zastosowania prawa materialnego w niniejszej sprawie) rozstrzygnięcia dotyczące wykładni art. 5 i 6 Dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (Dz. U. UE. L. z 1993 r. Nr 95, str. 29 z późn. zm., dalej cytowanej jako Dyrektywa). Ze względu na pozycję ustrojową Trybunału, umocowanego zwłaszcza w świetle art. 19 Traktatu o Unii Europejskiej (Dz. U. z 2004 r. Nr 90, poz. 864/30 z późn. zm.) do zapewnienia poszanowania prawa unijnego w wykładni i stosowaniu, sąd polski jest zobowiązany do uwzględniania przy stosowaniu prawa także wykładni prawa europejskiego przyjętej w tych rozstrzygnięciach. Niekwestionowany jest bowiem obecnie w nauce prawa (por. np. N. Baranowska, „Stosowanie wykładni zgodnej z prawem unijnym w sporach horyzontalnych w razie nieprawidłowej implementacji dyrektywy”, Europejski Przegląd Sądowy, 2018, nr 2. s. 4-14 i tam prezentowane zestawienie poglądów nauki prawa) oraz orzecznictwie ETS (por. np. wyroki ETS z 13.03.1997 r., C-197/96, Komisja Wspólnot Europejskich przeciwko Republice Francuskiej, EU:C:1997:155; z 13.07.2000 r., C-160/99, Komisja Wspólnot Europejskich przeciwko Republice Francuskiej, EU:C:2000:410; z 18.01.2001 r., C-162/99, Komisja Wspólnot Europejskich przeciwko Republice Włoskiej, EU:C:2001:35 wyrok z 5.10.2004 r. w sprawach połączonych od C-397/01 do C-403/01, Pfeiffer i inni przeciwko Deutsches Rotes Kreuz, Kreisverband Waldshut eV, EU:C:2004:584), obowiązek dokonywania przez sąd wykładni prawa krajowego w sposób zapewniający spójność (zgodność) z prawem wspólnotowym (określany w dalszym toku niniejszego wywodu mianem obowiązku wykładni zgodnej).

W świetle tej zasady, sąd stwierdziwszy zaniechanie (sprzeczność z prawem unijnym) implementacji dyrektywy ma obowiązek takiego zastosowania (wykładni) prawa krajowego, aby zapewnić efektywność ochrony wynikającej z transponowanej do porządku krajowego normy prawa wspólnotowego.

Spośród najnowszych wypowiedzi judykacyjnych TSUE w pierwszej kolejności zwrócić należy uwagę na wyrok z dnia 14 marca 2019 roku, Dunai v. Erste Bank Hungary ZRT. C-118/17. Przyjęto w tym orzeczeniu, że przepis art. 6 Dyrektywy 93/13/EWG wymaga, by przepisy prawa krajowego interpretowane były w taki sposób, żeby skutkiem wyeliminowania klauzuli umownej o nieuczciwym charakterze było przywrócenie sytuacji prawnej i faktycznej, w jakiej znajdowałby się konsument w przypadku braku istnienia tego nieuczciwego warunku. Stanowisko to nawiązuje do poglądów prezentowanych wcześniej w orzecznictwie i posiadających ugruntowaną motywację prawną. Istotne jest jednak stwierdzenie przez Trybunał w cytowanym wyżej wyroku, że jeśli zostanie stwierdzone, że warunek jest nieuczciwy, a umowa bez takiego warunku nie może dalej istnieć, przepis art. 6 Dyrektywy wymaga takiej interpretacji norm prawa krajowego, która pozwoli na stwierdzenie nieważności umowy.

Z kolei w wyroku z dnia 3 października 2019 r., w sprawie o sygn. C -260/18, Kamil Dziubak i Justyna Dziubak przeciwko Raiffeisen Bank International AG, przyjęto, że w świetle art. 6 ust. 1 Dyrektywy nieuczciwe postanowienia w umowie zawartej przez przedsiębiorcę z konsumentem nie są wiążące dla konsumentów, na warunkach określonych w prawie krajowym państw członkowskich, oraz że umowa pozostaje wiążąca dla stron na tych samych warunkach, jeżeli może obowiązywać bez nieuczciwych postanowień. Trybunał wskazał, że przepis art. 6 Dyrektywy sam nie określa kryteriów dotyczących możliwości dalszego obowiązywania umowy bez nieuczciwych warunków, lecz pozostawia ich ustalenie sądowi krajowemu zgodnie z krajowym porządkiem prawnym. Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej podkreślił jednak, że jeżeli sąd w danej sprawie uzna, że zgodnie z odpowiednimi przepisami utrzymanie w mocy umowy bez zawartych w niej nieuczciwych warunków nie jest możliwe, art. 6 ust. 1 Dyrektywy zasadniczo nie stoi na przeszkodzie jej unieważnieniu. Jest tak zwłaszcza wtedy, gdy unieważnienie klauzul zakwestionowanych przez kredytobiorców doprowadziłoby nie tylko do zniesienia mechanizmu indeksacji oraz różnic kursów walutowych, ale również pośrednio do zaniknięcia ryzyka kursowego, które jest bezpośrednio związane z indeksacją kredytu do waluty. Odwołując się do wcześniejszych swoich orzeczeń Trybunał stwierdził, że klauzule dotyczące ryzyka wymiany określają główny przedmiot umowy kredytu, więc obiektywna możliwość utrzymania obowiązywania tego rodzaju umowy kredytu wydaje się w tych okolicznościach niepewna (podobną argumentację zawarto w powołanym wyżej wyroku TSUE z dnia 14 marca 2019 r., Dunai, C#118/17, EU:C:2019:207, pkt 48, 52 prezentując tam także wcześniejsze orzecznictwo). Jak zauważył Trybunał w orzeczeniu C 260/18, wprawdzie dopuszczalne jest, aby sąd krajowy zarządził unieważnieniu nieuczciwych postanowień umownych poprzez zastąpienie ich przepisem prawa krajowego o charakterze dyspozytywnym albo przepisem mającym zastosowanie w razie wyrażenia na to zgody przez strony (zob. podobnie wyroki Trybunału: z dnia 30 kwietnia 2014 r., Kásler i Káslerné Rábai, C#26/13, EU:C:2014:282, pkt 81; a także z dnia 26 marca 2019 r., Abanca Corporación Bancaria i Bankia, C#70/17 i C#179/17, EU:C:2019:250, pkt 59), niemniej art. 6 ust. 1 Dyrektywy należy interpretować w ten sposób, że stoi on na przeszkodzie wypełnieniu luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które się w niej znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, że skutki wyrażone w treści czynności prawnej są uzupełniane w szczególności przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów. W rezultacie wyrażono stanowczy pogląd, iż nie można zastępować zawartych w umowie postanowień niedozwolonych przez odwoływanie się do reguł ogólnych.

Jak już na to wskazywano, w orzecznictwie Sądu Najwyższego przed wydaniem przywołanych dwóch orzeczeń TSUE przyjmowano natomiast, że konsekwencją stwierdzenia niedozwolonej klauzuli umownej, spełniającej wymagania art. 385¹ § 1 k.c., jest działająca ex lege sankcja

bezskuteczności niedozwolonego postanowienia, połączona z przewidzianą w art. 385¹ § 2 k.c. zasadą związania stron umową w pozostałym zakresie (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 2007 r., III CZP 62/07, OSNC 2008, nr 7-8, poz. 87 oraz wyroki Sądu Najwyższego z dnia 30 maja 2014 r., III CSK 204/13, nie publ., z dnia 1 marca 2017 r., IV CSK 285/16, nie publ., i z dnia 24 października 2018 r. II CSK 632/17, nie publ.).

Już jednak po wydaniu przez TSUE rozstrzygnięcia w sprawie C-260/18, Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27 listopada 2019 (I CSK 483/18) przedstawił wykładnię uwzględniającą wnioski płynące z przedstawionej judykatury TSUE, wskazując, że w świetle orzecznictwa TSUE co do zasady wyklucza się, aby sąd krajowy mógł zmieniać treść nieuczciwych warunków zawartych w umowach. Zwrócono też uwagę na to, że działania sądu w razie stwierdzenia klauzuli abuzywnej mają mieć charakter sankcyjny, co oznacza osiągnięcie swoistego skutku zniechęcającego profesjonalnych kontrahentów, zawierających umowy z konsumentami do przewidywania w umowach z nimi nieuczciwych postanowień umownych. Sąd Najwyższy uważa zatem, że skutek ten nie mógłby zostać osiągnięty, gdyby umowa mogła zostać uzupełniona w niezbędnym zakresie przez sąd krajowy poprzez wprowadzenie do umowy warunków uczciwych. Kontrahent konsumenta niczym by bowiem nie ryzykował, narzucając nieuczciwe postanowienia umowne, skoro mógłby liczyć na to, że sąd uzupełni umowę przez wprowadzenie uczciwych warunków, które powinny być przez niego zaproponowane od razu. Zdaniem Sądu Najwyższego należy więc dążyć do osiągnięcia stanu „niezwiązania” konsumenta zakwestionowanymi postanowieniami umownymi, przy jednoczesnym (na ile to możliwe) utrzymaniu w mocy umowy (art. 6 ust. 1 Dyrektywy). Na tle powołanych przez siebie rozstrzygnięć TSUE, Sąd Najwyższy uznał także, iż wykluczone jest, jako sprzeczne z celem Dyrektywy, aprobowane we wcześniejszym orzecznictwie Sądu Najwyższego, zastąpienie przez sąd klauzul abuzywnych np. kursem średnim waluty obcej z dnia wymagalności roszczenia ogłaszanym przez NBP. Sąd Najwyższy wyjaśnił, że ryzyko przedsiębiorcy stosującego abuzywne klauzule, byłoby bowiem w razie ich eliminacji ze stosunku umownego niewielkie i nie zniechęcałoby przedsiębiorców do stosowania nieuczciwych klauzul w przyszłości. Dalej wskazano, że zgodnie z art. 6 ust. 1 Dyrektywy, po wyeliminowaniu z umowy niedozwolonych klauzul, umowa będzie wiązała strony bez nieuczciwych postanowień albo dojdzie do tak istotnego jej zniekształcenia, że nie będzie ona mogła być utrzymana (co podlega ocenie przez sąd orzekający w sprawie). Odwołując się w tym kontekście do przywołanego wyżej orzeczenia TSUE w sprawie C-260/18, Sąd Najwyższy określił szczegółowy wzorzec postępowania zmierzającego do oceny, czy umowa może być utrzymana z pominięciem klauzuli abuzywnej, czy też należy stwierdzić jej nieważność. Akcentując to, że wyrok w sprawie C-260/18 dotyczy polskiego systemu prawnego, Sąd Najwyższy wskazał, że Dyrektywa nie określa kryteriów dotyczących możliwości dalszego obowiązywania umowy bez nieuczciwych warunków, lecz pozostawia ich ustalenie - zgodnie z prawem Unii Europejskiej - krajowemu porządkowi prawnemu. W konkretnej sytuacji należy zatem w świetle kryteriów krajowych zbadać możliwość utrzymania w mocy umowy, której klauzule zostały uznane za nieważne. Jeżeli sąd krajowy uzna, że zgodnie z odpowiednimi przepisami obowiązującego prawa utrzymanie w mocy umowy bez zawartych w niej nieuczciwych postanowień nie jest możliwe, to art. 6 ust. 1 Dyrektywy nie stoi na przeszkodzie stwierdzeniu, że ta umowa nie może dalej obowiązywać bez takich warunków i wtedy sąd powinien orzec jej unieważnienie. Odwołując się do wykładni dokonanej przez TSUE, przyjęto również, iż art. 6 ust. 1 Dyrektywy nie stoi na przeszkodzie zastąpieniu nieuczciwego postanowienia umownego wspomnianym przepisem dyspozytywnym albo przepisem mającym zastosowanie w razie wyrażenia na to zgody przez strony, jednak możliwość ta jest ograniczona do przypadków, w których usunięcie nieuczciwego postanowienia umownego zobowiązywałoby sąd do unieważnienia umowy jako całości, wbrew woli konsumenta, narażając go tym samym na szczególnie szkodliwe skutki. Sąd Najwyższy wziął bowiem pod uwagę odpowiedź na zadane pytanie prejudycjalne w kwestii uwzględnienia woli konsumenta co do skutków powołania się

na niedozwoloną klauzulę umowną, w której TSUE uznał, że wola konsumenta, który uważa, iż stwierdzenie nieważności całej umowy nie jest dla niego niekorzystne, przeważa nad wdrożeniem systemu ochrony, takiego jak zastąpienie nieuczciwego postanowienia i utrzymanie umowy w mocy. Tym samym Dyrektywa sprzeciwia się, w przypadku braku wyraźnej woli samego konsumenta, utrzymaniu w mocy nieuczciwych warunków umowy, które w chwili rozstrzygnięcia sporu ocenia się jako obiektywnie korzystne dla niego. Do sądu krajowego zatem należy, na podstawie prawa krajowego i zgodnie z prawem Unii Europejskiej, dokonanie oceny w zakresie kwalifikacji nieuczciwego charakteru postanowienia umownego oraz przedmiotu umowy, w celu ustalenia, czy możliwe jest utrzymanie w mocy umowy pozbawionej nieuczciwych postanowień. Wobec tych argumentów i odwołując się do wcześniejszych swoich wypowiedzi orzeczniczych, Sąd Najwyższy odrzucił możliwość przyjęcia, że w przypadku stwierdzenia abuzywności postanowienia dotyczącego przeliczania świadczenia, umowa kredytu podlega uzupełnieniu przez sąd przez wprowadzenie w miejsce niedozwolonych klauzul innego mechanizmu waloryzacji.

W konsekwencji Sąd Najwyższy uznał, że w razie sporu o ważność umowy kredytu bankowego denominowanego (indeksowanego) do obcej waluty, w której treści znajduje się niedozwolona klauzula konsumencka dotycząca sposobu tej denominacji, rozstrzygnięcie powinno polegać na rozpatrzeniu w istocie jedynie dwóch możliwości. W pierwszej kolejności poddane musi być ocenie stwierdzenie nieważności umowy, która bez klauzuli niedozwolonej nie może dalej funkcjonować w obrocie prawnym, zwłaszcza ze względu na brak (odpadnięcie) któregoś z koniecznych składników (*essentialia negotii*) umowy kredytu bankowego. Druga możliwość to przyjęcie, że umowa jest ważna, ale w miejsce bezskutecznych postanowień waloryzacyjnych nie wchodzi żadne dodatkowe postanowienia. Sąd Najwyższy zaznaczył, że wskazanie na niedozwolony charakter klauzuli umownej jest uprawnieniem konsumenta, w którego interesy zachowanie takiej klauzuli może godzić. W określonych okolicznościach konsument - kredytobiorca może uznać, że jeżeli wyeliminowanie klauzuli niedozwolonej prowadziłoby do unieważnienia umowy, to woli on jej utrzymanie i jednocześnie utrzymanie w mocy całej umowy.

W świetle powyższego, to przede wszystkim od świadomego wyboru konsumenta zależy kierunek rozstrzygnięcia sądu. Kredytobiorca może więc domagać się utrzymania umowy kredytowej bez niewiążących go postanowień umownych albo żądać jej unieważnienia w całości. To konsument decyduje zatem w istocie, które rozwiązanie jest dla niego najkorzystniejsze. Zwraca się uwagę na to, że dalsze obowiązywanie umowy, po wyłączeniu z niej nieuczciwych postanowień umownych, jest pomyślane jako ochrona interesu konsumenta, wobec czego, jeżeli on nie uznaje takiego rozwiązania za korzystne dla niego, to może domagać się unieważnienia umowy pożyczki w całości.

Przyjąć należało zatem, że wykładnia zgodna z dokonywaną przez TSUE wykładnią prawa unijnego, wymaga w realiach niniejszej sprawy w pierwszej kolejności pominięcia wniosków wynikających z zastosowania art. 385¹ § 2 k.c. Zasady wykładni zgodnej, dokonywanej przy uwzględnieniu opisanych wyżej rozstrzygnięć prejudycjalnych TSUE skutkują bowiem tym, że umowa zawierająca klauzule abuzywne w kształcie objętym sporem w niniejszej sprawie powinna być uznana za nieważną w całości, skoro powodowie jako konsumenci nie wyrazili woli utrzymania umowy w mocy. Oświadczenie o pozostawieniu w mocy umowy ma bowiem w swej istocie prawnej walor konwalidujący czynność prawną, a jego brak nakazuje zastosować do umowy kredytu normę art. 58 § 1 k.c. (taki wniosek prawny zdaje się wynikać z wyводу zawartego w cytowanym wyżej uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego w sprawie II CSK 483/18, gdzie uwzględniono zarzut naruszenia art. 58 § 1 k.c.).

W kontekście rozpatrywanej sprawy, kluczowym dla jej rozstrzygnięcia pozostawało również to, na co zwrócił uwagę Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27 listopada 2019 r. (II CSK 483/18), iż obowiązywanie umowy w dalszym ciągu, po wyłączeniu z niej nieuczciwych postanowień umownych, jest pomyślane jako ochrona interesu konsumenta, gdyż skutki ekonomiczne stwierdzenia nieważności umowy mogą być dla niego dotkliwe. W tym zakresie decydujące było zatem w świetle przedstawionych poglądów judykatury stanowisko kredytobiorców.

Strona powodowa, reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika, w sposób jednoznaczny powoływała się na nieważność umowy zawartej z pozwanym Bankiem, co oznaczało, iż powodowie wykluczali możliwość zastosowania rozwiązania polegającego na zastąpieniu postanowień uznanych za abuzywne ustawowymi przepisami dyspozytywnymi, zwłaszcza, że brak jest odpowiednich przepisów określających zasady waloryzacji walutowej w umowach kredytowych. Dochodzenie roszczenia w niniejszej sprawie oraz jego uzasadnienie, uznać więc należało za wystarczający przejaw świadomej woli powodów wyeliminowania z obrotu prawnego umowy pożyczki z uwagi na zawarte w niej postanowienia uznane za niedozwolone. W rezultacie kierując się stanowiskiem powodów, Sąd Apelacyjny uznał, że powodowie, mając czytelny obraz własnej sytuacji ekonomicznej i świadomość skutków, jakie wiążą się z utrzymaniem w mocy pozostałych postanowień umownych, wybrali dla siebie rozwiązanie najkorzystniejsze.

Uwzględniając zatem przedstawione wyżej wywody TSUE zawarte w uzasadnieniu powołanego orzeczenia dla wykładni przepisów prawa krajowego, Sąd Apelacyjny stanął na stanowisku, że wobec potraktowania kwestionowanych przez powodów postanowień jako abuzywnych (i opisanego ich znaczenia dla określenia świadczeń stron wynikających z umowy) oraz oświadczenia konsumentów poddanego ocenie według opisanych wzorców (akcentujących konieczność wzięcia pod uwagę wyłącznie interesu konsumenta), roszczenia dochodzone w niniejszej sprawie przez powodów trafnie zostało uznane przez Sąd pierwszej instancji za zasadne.

Wprawdzie norma art. 385¹ k.c. nie przewiduje sankcji nieważności, jednak sytuacja prawna wynikająca ze stwierdzenia abuzywności klauzuli umownej musi być oceniana w świetle przepisów prawa krajowego interpretowanych zgodnie z art. 6 Dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (Dz. U. UE. L. z 1993 r. Nr 95, str. 29 ze zmianami). W myśli tej normy, Państwa Członkowskie stanowią, że na mocy prawa krajowego nieuczciwe warunki w umowach zawieranych przez sprzedawców lub dostawców z konsumentami nie będą wiążące dla konsumenta, a umowa w pozostałej części będzie nadal obowiązywała strony, jeżeli jest to możliwe po wyłączeniu z niej nieuczciwych warunków.

W oparciu więc o przepisy art. 58 § 1 k.c. i 385¹ k.c. oceniać należy, czy po wyeliminowaniu klauzuli uznanej za abuzywną możliwe jest dalsze obowiązywanie umowy. Tak też rozstrzygać trzeba tę kwestię zwłaszcza przy przyjęciu, że klauzula abuzywna o treści objętej sporem w niniejszej sprawie jest postanowieniem określającym główne świadczenie stron umowy, jak przyjmuje to, odwołując się do wykładni zaprezentowanej w orzecznictwie TSUE, Sąd Najwyższy w poza cytowanym wyżej wyrokiem z dnia 11 grudnia 2019, także w orzeczeniach z dnia 7 listopada 2019 r., (IV CSK 13/19, LEX nr 2741776), z dnia 4 kwietnia 2019 r., (III CSK 159/17, LEX nr 2642144) i z 9 maja 2019 r., (I CSK 242/18, LEX nr 2690299). Eliminacja klauzuli określającej główne świadczenie stron wpływa bowiem istotnie na treść stosunku zobowiązaniowego, co powoduje konieczność oceny następstw prawnych utrzymania w mocy umowy w pozostałej części.

Dla oceny treści i ważności stosunku prawnego łączącego strony koniecznym było również dokonanie wykładni oświadczeń stron złożonych w chwili jej zawierania przy uwzględnieniu zasady swobody umów unormowanej w art. 353¹ k.c., który stanowi, że strony mogą ułożyć

stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego. Wykładnia oświadczeń woli polega na ustaleniu ich znaczenia przy uwzględnieniu zgodnego zamiaru stron, treści umowy, w tym związków między jej postanowieniami, okoliczności zawarcia umowy oraz innych czynników wskazanych w art. 65 i 56 k.c. Ma ona na celu ustalenie właściwej treści oświadczenia woli.

Ogólne reguły interpretacyjne oświadczeń woli określone zostały w art. 65 k.c. Zgodnie z art. 65 § 1 k.c. oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których zostało złożone, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje, natomiast art. 65 § 2 k.c. stanowi, że w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Z kolei w myśl art. 56 k.c. czynność prawna wywołuje nie tylko skutki w niej wyrażone, lecz również te, które wynikają z ustawy, z zasad współżycia społecznego i z ustalonych zwyczajów.

Przy wykładni oświadczenia woli należy więc brać pod uwagę także okoliczności złożenia oświadczenia woli, czyli tzw. kontekst sytuacyjny (art. 65 § 1 k.c.). Obejmuje on w szczególności przebieg negocjacji (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 września 1998 r., I CKN 815/97), dotychczasowe doświadczenie stron (por. wyrok Sąd Najwyższego z dnia 4 lipca 1975 r., III CRN 160/75), ich status (wyrażający się np. prowadzeniem działalności gospodarczej). Wykładnia oświadczeń woli powinna również uwzględniać, stosownie do przepisu art. 65 § 2 k.c., rzeczywistą wolę stron, co wymaga zbadania nie tylko konkretnego postanowienia określonej umowy, ale analizy jej całości. Innymi słowy wskazane jest przyjmowanie takiego sensu oświadczenia woli, które uwzględnia cały kontekst umowny. Jeżeli przy tym okaże się, że strony różnie rozumiały treść złożonego oświadczenia woli, to za prawnie wiążące – zgodnie z kombinowaną metodą wykładni – należy uznać znaczenie oświadczenia woli ustalone według wzorca obiektywnego.

Kierując się więc powyższymi kryteriami prawnymi, przy interpretacji treści umowy zawartej przez strony, nie można ograniczać się do literalnego brzmienia postanowień umownych, ale przede wszystkim należy uwzględniać wszystkie te elementy towarzyszące zawarciu umowy i jej wykonaniu, które pozwalają na odtworzenie rzeczywistych intencji stron stosunku zobowiązaniowego.

Przypomnieć zatem należy, że powodowie jako konsumenci zawarli w dniu 3 marca 2008 r. z pozwanym Bankiem umowę kredytu hipotecznego w kwocie wyrażonej we franku szwajcarskim. Zauważyć jednak trzeba, że postanowienia umowne w kontekście celu, na jaki miały być przeznaczone środki pieniężne pożyczane przez bank, przewidywały możliwość wykonanie zobowiązań przez obie strony tylko w złotych i tak się też stało. Zgodnie bowiem z umową, sfinansowanie krajowych zobowiązań powodów mogło nastąpić tylko w złotych polskich, co pozwalało przyjąć, że skoro pożyczka służyć miała pokryciu kosztów zakupu nieruchomości w Polsce, to w istocie strony zakładały, że świadczenia wynikające z zawartej umowy realizowane będą w walucie polskiej, zwłaszcza, że w umowie przewidziano zarazem, iż raty z tytułu spłaty kredytu będą pobierane ze złotowego rachunku oszczędnościowo -rozliczeniowego prowadzonego dla powodów. Brak jest przy tym jakichkolwiek dowodów, z których wynikałoby, że Bank dysponował odpowiednim zasobem waluty szwajcarskiej, z którego mogłyby być wypłacane klientom sumy pożyczek, czy kredytów, a co za tym idzie, że kwota pożyczki wypłacona powodom pochodziła z wymiany franków szwajcarskich na złote polskie, a to z kolei oznacza, że przeliczenie kwoty pożyczki na walutę krajową miało charakter czysto księgowy (wirtualny) i że w istocie doszło do zawarcia przez strony umowy pożyczki w złotych polskich, denominowanej do franka szwajcarskiego, który był traktowany jako czynnik waloryzacyjny świadczenia stron wynikające z umowy pożyczki, według parametrów jednostronnie określanych przez pozwaną w oparciu o mechanizm przeliczeniowy nieznaną powodom. Powyższe pozwala wnioskować, że w dacie

zawarcia pożyczki zgodną wolą stron było, by to właśnie złotówki były nie tylko walutą spełnienia świadczeń stron, ale i walutą zaciągniętego zobowiązania. Skoro zatem zakładany przez powodów cel umowy został zrealizowany przez pozwany Bank poprzez wypłatę kredytu w złotych polskich, nie można przyjmować takiej interpretacji umowy, która wskazywałaby na zawarcie umowy kredytu w walucie szwajcarskiej.

Nie można przy tym pomijać ostatniego z orzeczeń Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej, który w dniu 18 listopada 2021 r., odpowiadając na pytania prejudycjalne Sądu Rejonowego dla Warszawy - Woli w Warszawie, stwierdził, że artykuł 5 dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich należy interpretować w ten sposób, że treść klauzuli umowy kredytu zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem ustalającej cenę zakupu i sprzedaży waluty obcej, do której kredyt jest indeksowany, powinna, na podstawie jasnych i zrozumiałych kryteriów, umożliwić właściwie poinformowanemu oraz uważnemu i racjonalnemu konsumentowi zrozumienie sposobu ustalania kursu wymiany waluty obcej stosowanego w celu obliczenia kwoty rat kredytu, w taki sposób, aby konsument miał możliwość w każdej chwili samodzielnie ustalić kurs wymiany stosowany przez przedsiębiorcę. Trybunał wskazał również, że artykuły 5 i 6 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że stoją na przeszkodzie temu, by sąd krajowy, który stwierdził nieuczciwy charakter warunku umowy zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem w rozumieniu art. 3 ust. 1 tej dyrektywy, dokonał wykładni tego warunku w celu złagodzenia jego nieuczciwego charakteru, nawet jeśli taka wykładnia odpowiadałaby wspólnej woli stron (orzeczenie TSUE z 18 listopada 2021, sygn. C-212/20). Stosownie więc do tego stanowiska, przepisy kodeksu cywilnego normujące reguły wykładni oświadczeń woli, nie mogą służyć do naprawiania nieuczciwego postanowienia umownego.

Ustosunkowując się natomiast do wniosku pozwanej o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodów z opinii biegłego, stwierdzić należało, iż okoliczności, jakie tymi dowodami miałyby być wykazane, nie mają waloru istotności dla rozpoznania sprawy. W świetle przytoczonej wcześniej argumentacji oraz przyjętej koncepcji prawnej dla oceny żądania powodów, okoliczności te pozostawały bowiem irrelevantne dla rozstrzygnięcia sporu. Jak wyjaśniono, istotne dla oceny walutowych klauzul waloryzacyjnych jest to, czy w świetle treści umowy konsument znał mechanizm ustalania kursów, zaś sam sposób ustalania tabeli kursowej oraz rzetelność przyjętego przez Bank wzorca szacowania wartości walut w toku wykonywania umowy (co w zamysle pozwanej miało być ustalone na podstawie tych dowodów), pozostaje bez wpływu na ocenę klauzuli jako abuzywnej. Abuzywność postanowień umownych ocenia się bowiem według stanu na dzień zawierania umowy, a więc zdarzenia, które wystąpiły później pozbawione są jakiegokolwiek doniosłości procesowej. Konsument jest natomiast uprawniony do powoływania się w każdym czasie na zastosowanie w umowie niedozwolonych klauzul umownych i wynikający stąd zarzut nieważności czynności prawnej. Wobec powyższego chybiony był także zarzut naruszenia przepisów art. 227 k.p.c., 278 k.p.c. oraz 235² § 1 pkt 2 i 5 k.p.c.

W cytowanym już orzeczeniu z dnia 11 grudnia 2019 roku Sąd Najwyższy wziął pod uwagę to, że brak związania konsumenta niedozwolonym postanowieniem, o którym mowa w art. 385⁽¹⁾ § 1 zd. 1 k.c., oznacza, że nie wywołuje ono skutków prawnych od samego początku i z mocy samego prawa, co sąd ma obowiązek wziąć pod uwagę z urzędu. Sąd Najwyższy wskazał przy tym, że interpretacja ta jest w pełni zgodna z orzecznictwem Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, z którego również wynika, że w świetle art. 6 ust. 1 dyrektywy 13/93, warunek umowny, którego nieuczciwy charakter stwierdzono, należy co do zasady uznać za nigdy nieistniejący, wobec czego stwierdzenie nieuczciwego charakteru takiego warunku powinno mieć co do zasady skutek w postaci przywrócenia sytuacji prawnej i faktycznej konsumenta, w jakiej znajdowałby się on

w braku rzeczonoego warunku (por. wyroki z dnia 21 grudnia 2016 r. w połączonych sprawach C-154/15, C-307/15 i C-308/15, Francisco Gutiérrez Naranjo, Ana María Palacios Martínez, Banco Popular Español, SA v. Emilio Irlés López, Teresa Torres Andreu, pkt 61-66, z dnia 31 maja 2018 r., w sprawie C-483/16, Zsolt Sziber przeciwko ERSTE Bank Hungary Zrt., pkt 34 i 53, z dnia 14 marca 2019 r., w sprawie C-118/17, Zsuzsanna Dunai przeciwko ERSTE Bank Hungary Zrt., pkt 41 i 44).

Powyższe stanowisko zostało podtrzymane w uchwale składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2021 r. (III CZP 6/21), której nadano moc zasady prawnej i w której między innymi stwierdzono, że niedozwolone postanowienie umowne (art. 385¹ § 1 k.c.) jest od początku, z mocy samego prawa, dotknięte bezskutecznością na korzyść konsumenta, który może udzielić następnie świadomej i wolnej zgody na to postanowienie i w ten sposób przywrócić mu skuteczność z mocą wsteczną.

Podzielając powyższe argumenty jurydyczne i odnosząc je do realiów niniejszej sprawy, Sąd Apelacyjny uznał, że wbrew woli powodów, nie było prawnych możliwości utrzymania w mocy przedmiotowej umowy. Wobec bowiem zaistnienia opisanych wyżej przesłanek skutkujących uznaniem postanowienia określającego wysokość zobowiązania powodów za niedozwolone w rozumieniu art. 385¹ k.c. oraz przy uwzględnieniu znaczenia tych postanowień jako wpływających w sposób istotny na treść obowiązku świadczenia należnego kredytodawcy tytułem zwrotu kredytu oraz stanowczego, świadomego, konsekwentnego żądania powodów wywodzonego z nieważności umowy, należało przyjąć, że brak jest podstawy do utrzymania umowy w mocy z pominięciem klauzul walutowych. Biorąc pod uwagę charakter prawny wpływu abuzywności klauzul na dalsze utrzymanie umowy, element woli i interesów konsumenta oraz kwestię sankcjonowania wadliwych praktyk przedsiębiorcy posługującego się w swojej praktyce klauzulą abuzywną, Sąd odwoławczy nie dostrzegł takich okoliczności, które z uwagi na ochronę konsumentów przemawiałyby za utrzymaniem umowy w mocy bez postanowień spornych. Kluczowym dla rozstrzygnięcia pozostawało bowiem, że obowiązywanie umowy w dalszym ciągu, po wyłączeniu z niej nieuczciwych postanowień umownych jest pomyślane jako przejaw ochrony interesu konsumenta.

Ustosunkowując się wreszcie do zarzutów dotyczących rozstrzygnięcia w przedmiocie zasądzenia zwrotu świadczeń pieniężnych spełnionych przez powodów w wykonaniu nieważnej umowy, stwierdzić należy, iż Sąd pierwszej instancji w oparciu o przepisy normujące bezpodstawne wzbogacenie prawidłowo uznał, że wobec nieważności umowy, pozwana jest obowiązana do zwrotu kwoty odpowiadającej wpłatom dokonany przez powodów w wykonaniu zobowiązań zawartych w umowie, która okazała się nieważna. Stronie, która w wykonaniu umowy kredytu, dotkniętej nieważnością, spłacała kredyt, przysługuje bowiem roszczenie o zwrot spłaconych środków pieniężnych jako świadczenia nienależnego (art. 410 § 1 k.c. w związku z art. 405 k.c.), niezależnie od tego, czy i w jakim zakresie jest dłużnikiem banku z tytułu zwrotu nienależnie otrzymanej kwoty kredytu – tak Sąd Najwyższy w uchwale z 16.02.2021 r., III CZP 11/20). Przyjęcie poglądu przeciwnego oznaczałoby akceptację teorii salda, która – jak wskazano w uzasadnieniu powyższej uchwały – nawet w ograniczonym zakresie swego zastosowania nie znalazła dotychczas w doktrynie polskiej aprobaty.

Rozważając wymienione w art. 411 k.c. ewentualne przyczyny braku możliwości żądania zwrotu z uwagi na wskazane tam okoliczności, stwierdzić należy, że nie może być mowy o aktualizacji którejkolwiek z nich. Szczegółowego rozważenia z uwagi na oś toczącego się sporu, wymaga przyczyna wskazana w pkt 1 przywołanego przepisu, zgodnie z którą nie można żądać zwrotu świadczenia jeżeli spełniający świadczenie wiedział, że nie był do świadczenia zobowiązany, chyba że spełnienie świadczenia nastąpiło z zastrzeżeniem zwrotu albo w celu uniknięcia przymusu lub w wykonaniu nieważnej czynności prawnej.

Z regulacji tej jednoznacznie wynika, że ewentualna wiedza zubożonych co do braku obowiązku świadczenia (która, jak już to wcześniej zaznaczono, w realiach niniejszej sprawy mogła pojawić się dopiero po kilku latach do zawarcia

umowy), pozostaje bez znaczenia dla możliwości żądania przez niech zwrotu, jeżeli do przysporzenia doszło w wykonaniu nieważnej czynności prawnej. Przysporzenie zaś o tym właśnie charakterze wystąpiło po stronie Banku, a zatem ewentualna wiedza powodów, że ciążący na nich obowiązek spłaty kredytu wynika z umowy dotkniętej nieważnością, pozostaje indyferentna. W ocenie Sądu Apelacyjnego nie można również mówić o tym, by żądaniu powodów należało odmówić ochrony prawnej z uwagi na to, że powodowie, spełniając świadczenia, nie zastrzegali ich zwrotu oraz że świadczenia te czyniły zadość zasadom współżycia społecznego (art. 411 pkt 2 k.c.). Problematyka nieważności kredytów waloryzowanych walutą szwajcarską stała się przedmiotem rozstrzygnięć sądowych po kilku latach obowiązywania spornej umowy, a przełomowe orzeczenie TSUE w sprawie C-260/18, wydane zostało dopiero w dniu 3 października 2019 r. Oczywistym staje się w tej sytuacji konstatacja, że powodowie nie mogli w obiektywny sposób stwierdzić, że spełniają na rzecz Banku świadczenia nienależne i trudno byłoby wymagać od nich zastrzegania zwrotu tych świadczeń. Uwzględniając natomiast wcześniej zaprezentowaną ocenę narzuconych przez Bank skrajnie niekorzystnych dla powodów postanowień umownych, Sąd uznał, że nie ma podstaw do stwierdzenia, aby spełniane przez powodów świadczenia odpowiadały zasadom współżycia społecznego.

W apelacji podniesiono, że Bank nie mógł liczyć się z obowiązkiem zwrotu środków na rzecz powodów, gdyż ci przez lata regularnej i terminowej spłaty w żaden sposób nie kwestionowali ważności lub skuteczności postanowień zawartej umowy. Skarżąca pomija tu jednak tę zasadniczą okoliczność, że oferując taki, a nie inny produkt bankowy w warunkach zasadniczego niedoinformowania przez siebie klientów co do jego istoty, od samego momentu zawarcia umowy musiała liczyć się z tym, że jest ona sprzeczna z właściwymi normami europejskiego prawa konsumenckiego (dyrektywa 93/13 pochodzi wszakże już z 1993 r., a w chwili zawarcia umowy Rzeczpospolita Polska była już państwem członkowskim Unii Europejskiej) i wtórnymi wobec nich przepisami krajowymi, których wykładnia prowadzi do wniosku o możliwości unieważnienia umowy. Skarżąca wskazuje również, że dochodzona przez powodów wierzytelność jest w istocie wierzytelnością o zwrot kwoty zgromadzonej na rachunku bankowym, ponieważ w sytuacji nieważności umowy kredytu nie istniała wierzytelność pozwanego wobec powodów i nie doszło do umorzenia wzajemnych wierzytelności, gdyż potrącenie nie wywołało żadnych skutków. Założenie pozwanego jest tu jednak oczywiście błędne, gdyż w wykonaniu unieważnionej następnie umowy jak najbardziej generowane są po obu stronach wierzytelności z tytułu zwrotu świadczeń zrealizowanych w oparciu o taką umowę.

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie można także odmówić żądaniu powodów ochrony prawnej z uwagi na ich rzekomą sprzeczność z art. 5 k.c. Fakt, iż przez wiele lat umowa obowiązywała i była realizowana także przez powodów nie oznacza, że w ten sposób doszło do konwalidacji jej pierwotnej już, szeroko powyżej opisaney wadliwości. Przeciwnie, wraz z upływem czasu powodowie byli tym bardziej pokrzywdzeni jej realizowaniem. Sąd Apelacyjny podziela tu ugruntowane stanowisko orzecznictwa, że nie może skutecznie powoływać się na art. 5 k.c. ten, kto sam narusza zasady współżycia społecznego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 czerwca 2000 r., sygn. akt V CKN 448/00). Zakaz nadużycia prawa powinien bowiem być stosowany przy uwzględnieniu roli prewencyjno-wychowawczej art. 5 k.c., która może być zapewniona tylko wówczas, gdy bierze się pod uwagę nastawienie podmiotów danego stosunku cywilnoprawnego względem powinności przestrzegania zasad współżycia społecznego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 marca 1972 r., sygn. akt III CRN 566/71).

Podniesiony przez pozwaną zarzut zatrzymania, należy natomiast oceniać przy uwzględnieniu treści art. 496 k.c., który stanowi, że jeżeli wskutek odstąpienia od umowy strony mają dokonać zwrotu świadczeń wzajemnych, każdej z nich przysługuje prawo zatrzymania, dopóki druga strona nie zaoferuje zwrotu otrzymanego świadczenia albo nie zabezpieczy roszczenia o zwrot. Przepis ten stosuje się odpowiednio w razie rozwiązania lub nieważności umowy wzajemnej (art. 497 k.c.).

Zarzut prawa zatrzymania ma podwójny charakter, w zakresie prawa materialnego stanowi on jednostronne oświadczenie woli, prowadzące do zahamowania skuteczności roszczenia strony przeciwnej. Powołanie się na ten zarzut w trakcie procesu jest czynnością procesową o charakterze zarzutu merytorycznego. Zaakcentowania wymaga, iż prawo zatrzymania ma charakter prawny zabezpieczający, a nie wykonujący, czy egzekwujący. Jest ono uprawnieniem uzależnionym od zaoferowania zwrotu świadczenia lub zabezpieczenia roszczenia, a nie od

zaspokojenia roszczenia. Zostało ono pomyślane jako środek zabezpieczenia służący do uzyskania pewności, że druga strona również dokona zwrotu świadczenia. Ma ono też zabezpieczyć jedną ze zobowiązanych stron przed niewypłacalnością drugiej strony, bądź też stanowić środek przymuszenia jej do zwrotu świadczenia wzajemnego. Uwzględnienie zarzutu zatrzymania zgłoszonego w toku postępowania skutkuje zawarciem w wyroku zastrzeżenia, iż spełnienie przez pozwanego świadczenia będzie uzależnione od jednoczesnego spełniania świadczenia wzajemnego przez powoda lub zabezpieczenia roszczenia pozwanego o zwrot świadczenia. Rozwiązanie takie może jednak znaleźć zastosowanie tylko wówczas, gdy świadczenia wzajemne stron nie są tożsame, a więc w przypadku, gdy obie strony są zobowiązane do spełnienia świadczeń pieniężnych, nie zachodzi potrzeba zabezpieczenia spełnienia świadczenia wzajemnego, gdyż każdej stronie, będącej nie tylko dłużnikiem, ale jednocześnie wierzycielem przysługuje dalej idące uprawnienie – potrącenie wzajemnych wierzytelności, które prowadzi do umorzenia wierzytelności. W tej sytuacji należało uznać, iż podniesienie zarzutu zatrzymania nastąpiło w sposób sprzeczny ze społeczno - gospodarczym przeznaczeniem tego prawa i ratio legis normy zawartej w art. 496 k.c., przez co nie może być uznane za skuteczne.

Na koniec Sąd Apelacyjny wskazuje, że z obowiązku ustanowionego w art. 378 § 1 k.p.c. nie wynika konieczność osobnego omówienia w uzasadnieniu wyroku każdego argumentu podniesionego w apelacji, ale wystarczające jest odniesienie się do nich w sposób wskazujący, że zostały przez sąd drugiej instancji rozważone (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 2010 r., V CSK 296/09, z dnia 26 kwietnia 2012 r., III CSK 300/11, z dnia 4 września 2014 r., II CSK 478/13, i dnia 22 sierpnia 2018 r., III UK 119/17) Nadto w pełni należy podzielić pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy, wedle którego sąd drugiej instancji jest obowiązany zamieścić w swoim uzasadnieniu wyłącznie takie elementy, które ze względu na treść apelacji i zakres rozpoznania są potrzebne do rozstrzygnięcia sprawy, ale nie ma zarazem obowiązku wyrażania szczegółowego stanowiska do wszystkich poglądów prezentowanych przez strony, jeżeli nie mają one istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 16 marca 2012 r., sygn. IV CSK 373/11, czy wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 października 1998 r., sygn. II UKN 282/98). Wobec powyższego bezprzedmiotowym było szersze odnoszenie się do argumentacji apelującej, zwłaszcza w kontekście ustawowego postulatu zwięzłości uzasadnienia wyroku (art. 327¹ § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c.).

W tym stanie rzeczy, apelacja podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono zgodnie z wynikającą z art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. regułą odpowiedzialności za wynik procesu. Wobec oddalenia apelacji należało uznać stronę pozwaną za przegrywającą postępowanie odwoławcze zobowiązaną w związku z tym do zwrotu powodowi koszty tego postępowania. Na zasądzone koszty instancji odwoławczej składało się wyłącznie wynagrodzenie profesjonalnego pełnomocnika powodów, którego wysokość ustalono zgodnie z treścią § 2 pkt 7 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych.

Małgorzata Gawinek Ryszard Iwankiewicz Zbigniew Ciechanowicz